CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

№ 20. WARSZAWA, Środa 20 stycznia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kategoryczna negacja Związku reparacyj i długów

ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKA FRANCJI

PARYŻ (PAT). Według informacyj urzędowych, odpowiedź, jaka nadeszła z Waszyngtonu na interwencję premjera Lavala u rządu amerykańskiego w sprawie przedłużenia moratorjum Hoovera poza dzień 1 lipca jest odmowna. 1) Rząd amerykański nie chce dopuścić do ustalenia wzajemnej zależności między reparacjami a długami; 2) wszelka inicjatywa w zakresie reparacyj należy do mocarstw europejskich; 3) prośby o nowe moratorjum nie mają żadnych szans uzyskania poparcia Izby i senatu amerykańskiego, zajmujących nieprzychylne stanowisko względem wszelkich prób zanulowania, czy też redukcji wierzytelności amerykańskich wobec Europy; 4) rząd St. Zjedn. przyjmie niechetnie fakt tworzenia jednolitego frontu swych dłużników europejskich, wobec których nie przyjmie też żadnych wspólnych zobowiązań; 5) ponieważ umowy w sprawie długów zawarte zostały oddzielnie, ewentualna ich rewizja może być przeprowadzona również na mocy rokowań z poszczególnymi dłużnikami; 6) w obecnych okolicznościach — zdaniem rządu amerykańskiego — mocarstwa europejskie mogłyby zapłacić swe długi, gdyby potrafiły wzbudzić wzajemnie do siebie zaufanie oraz zredukować koszty zbrojeń.

Dunikowski odmawia robienia doświadczeń przy ekspertach

PARYŻ (PAT). Wczoraj o godzinie 4-ej popoł. inż. Dunikowski miał przeprowadzić w obecności sędziego Ordonau swoje doświadczenia, ażeby ostatecznie udowodnić, że udało mu się odkryć metodę wydobywania złota. Należy zaznaczyć, że doświadczenie miało wskazać tylko rezultat, a nie tajemnicę wydobywania złota. Na zaproszenie sędziego, w próbie tej mieli wziąć udział: dyr. szkoły centralnej p. Guille, prof. Sannier oraz prof. Sorbony Petod. Na wezwanie sędziego do rozpoczęcia próby, Dunikowski oświadczył, iż doświadczenie wykona tylko w obecności adwokatów p. Pimienty i Torresa. Po powiadomieniu Dunikowskiego, iż eksperci sprzeciwiają się obecności adwokatów, Dunikowski odmówił stanowczo wykonania próby. Sędzia zagroził zastosowaniem aresztu odosobnionego, t. j. połączonego z zakazem widywania żony i dzieci oraz obrońców. Dunikowski zarządzenie sędziego przyjął i został odstawiony z powrotem do więzienia. Rzeczoznawcy postanowili wykonać doświadczenie bez Dunikowskiego, jednak okazało się, że Dunikowski, przewidując taki obrót sprawy, usunął potajemnie ampułkę magnetyczną swojego wynalazku, udaremniając w ten sposób wszelkie próby.

Obrońcy Dunikowskiego złożyli protest przeciwko zarządzeniu sędziego, składając odpowiednią notę na ręce prezesa Izby Adwokackiej, który przyrzekł zwołać radę na posiedzenie dziś o godzinie 15-ej. Interpelowany adwokat Dunikowskiego Pimienty, oświadczył, że zarządzenie sędziego jest zdumiewające, ponieważ ustawa z r. 1897 daje oskarżonemu gwarancje, których pozbawiać go nie można.

Dyskusja nad exposé Min. Zaleskiego

Dziś, z rana, w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, której przewodniczy pos. ks. J. Radziwiłł, odbywa się dalsza dyskusja nad exposé p. ministra Zaleskiego. W dyskusji tej pierwszy głos zabrał pos. **Zieliński** (Kl. Nar.), Na wstępie mówca omawia okres ostatnich 11 miesięcy w naszej polityce wobec Niemiec. Pragnę poprzestać — powiada — tylko na tych rzeczach, które znam, wskutek zetknięcia się ze społeczeństwem niemieckiem w ciągu 6 lat obcowania z niem, a nie korzystam z materjału z drugiej ręki. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy w pierwszym okresie naszej niepodległości szczerze wierzyli, że państwo nasze nie może istnieć, później za czasów Stresemanna istniało drugie złudzenie, że wystarczy wypowiedzieć nam wojnę celną, a cały system gospodarczy Polski się załamie. I jedno i drugie złudzenie w Niemczech, zostało zlikwidowane. Kiedy Niemcy nie mówią dla celów propagandy, lecz kiedy są szczerzy, to okazuje się jasno, że dziś znikła już wiara w to, iż Polska jest państwem sezonowem. Zachodzi więc pytanie jak nasza dyplomacja zużytkowała te walory w polityce naszej wobec Niemiec. Przecież przytaczano na rzecz ratyfikacji umów z Niemcami argument ogólno - polityczny, że musimy okazać dobrą wolę do współpracy z Niemcami. Krótko można powiedzieć, że te 11 miesięcy, to była droga od Treviranusa i Curtiusa do Hitlera. Ruch hitlerowski można rozważać z różnych punktów widzenia, ale dla Polski formuła jest bardzo prosta. Jest to stare hasło „Ausrotten" z tą różnicą, że w tym nowym wydaniu demokratycznem niema już najmniejszych skrupułów płynących, czy to z prawa boskiego, czy ludzkiego. W konkluzji mówca stwierdza, że pod względem politycznym nie widzimy postępu, przeciwnie, dążenia antypolskie w Niemczech wzmogły się i zrzuciły wszelką maskę.

A jak wygląda rachunek korzyści czysto gospodarczych? Umowa przez Niemcy nie jest ratyfikowana, ale są skutki systemu samowystarczalności, który w Niemczech zapanował. Niemcy wydały zarządzenia celne w dziedzinie produktów rolnych, które są czysto prohibicyjne. Nasz bilans z Niemcami przedtem był dodatni, tymczasem w 7 miesiącach r. 1931 jest już ujemny na sumę 36½ milj. zł.

Widzimy, że doraźne korzyści ani czysto polityczne, ani gospodarcze — mówi dalej pos. Zieliński — nie wypływają z naszej polityki w tym okresie, a raczej dała ona wyniki ujemne? Jakże przedstawia się rezultat tej polityki w sensie owego szerszego pojmowania wpływu jej na społeczeństwo, o czem na wstępie była mowa? Nikt chyba nie zaprzeczy, że kurs naszej polityki, który wyraża się w ratyfikacji tych umów, obudził w naszej dzielnicy zachodniej rozdźwięk. Nie mogło być inaczej w łonie społeczeństwa, które tyle lat walczyło o każdą piędź ziemi z nawałą germańską.

Dalej mówca twierdzi, że idealizm polski został źle ulokowany tam właśnie, gdzie druga strona zastrzega się wyraźnie przed współpracą z Polską i dalej nawiązuje, oczywiście, mówiąc o propagandzie, politykę zagraniczną z polityką wewnętrzną.

Następnie głos zabrał pos. **Czapiński** (P. P. S.).

Posiedzenie trwa.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ

Komisja budżetowa Sejmu, rozpoczęła dziś obrady nad budżetem Ministerjum Oświaty. Pierwszy głos zabrał p. min. Jędrzejewicz.

O WYDANIE POSŁÓW SĄDOM

Dziś sejmowa komisja regulaminowa obradowała nad wnioskiem o wydanie sądom posłów Kl. Nar. Lewandowskiego, Sachy i Mazura.

Komisja uchwaliła posłów Sachę i Mazura, oskarżonych o kierowanie tłumem w czasie zajść w Świeciu, w październiku r. ub. wydać sądom, a co się tyczy posła Lewandowskiego, to prokurator wniosek o wydanie wycofał ponieważ, jak się wyjaśniło, sprawa przeciwko temu posłowi może toczyć się bez uchwały Sejmu, gdyż wszczęta została jeszcze przed uzyskaniem przezeń mandatu.

W końcu Komisja uchwaliła wydać sądom posła komunistycznego Taneckiego.

JEDNOLITA OPINJA WE FRANCJI

PARYŻ (PAT). Przyjęcie, jakiego doznała wczorajsza deklaracja rządu ze strony znacznej większości Izby deputowanych, znalazło dziś odbicie w prasie. Z przebiegu dnia wczorajszego dzienniki wysnuwają wniosek, iż pomiędzy wszystkiemi odłamami politycznemi od prawicy do lewicy w obu Izbach panuje całkowite porozumienie na zasadniczym punkcie polityki zewnętrznej Francji, a mianowicie, iż Francja pod żadnym pozorem nie będzie płacić, o ile przestaną płacić Niemcy. W ten sposób urzeczywistniona została wielka koncentracja opinji w najdonioślejszej kwestji doby obecnej. Odnosi się wrażenie, iż Laval i we wszystkich innych sprawach zdobędzie w czwartek większość, która go popierała dotychczas.

HITLER ZAPROSZONY DO ANGLJI

BERLIN (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Anglji, że Hitler zaproszony został przez angielską ligę gospodarczą do wygłoszenia odczytu o ruchu narodowo-socjalistycznym. Odczyt ten ma być wygłoszony w stolicy Anglji.

ROZWIĄZANIE ZAKONU JEZUITÓW W HISZPANJI

MADRYT (PAT). Komisja prawnicza, mianowana przez rząd stwierdziła, że artykuł 25 konstytucji, omawiający sprawę rozwiązania zakonów religijnych dotyczy zakonu jezuitów. Wobec takiej interpretacji minister sprawiedliwości prawdopodobnie wkrótce zarządzi rozwiązanie zakonu. (Havas)

PRZECIWKO LAICYZACJI SZKOLNICTWA

MADRYT (PAT). Laicyzacja szkół wywołała w kilku miejscowościach protestacyjne manifestacje. Rząd postanowił zawiesić sine die dziennik katolicki „El Debate".

ANGIELSKIE WPŁYWY PODATKOWE

LONDYN (PAT). Dzienniki dzisiejsze podają imponujące cyfry wpłat podatków przez obywateli brytyjskich. W ciągu ostatnich 16 dni do kas skarbowych wpłynęło 65 miljonów funt. Ogółem do 16 b. m. wpływy wyniosły za rok budżetowy bieżący 474 milj. funt. Do końca roku budżetowego pozostaje jeszcze 11 tygodni, w ciągu których celem zrównoważenia budżetu, pozostaje do wpłacenia 310 miljonów funt. Aczkolwiek wątpliwem jest, czy cała ta suma zostanie zebrana, to jednak obecne wpływy skarbowe stwarzają bardzo korzystne widoki dla wykonania budżetu W. Brytanji.

NARESZCIE!

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy z uczuciem ulgi przeczytaliśmy ustęp oświadczenia p. ministra Spraw Wewnętrznych na sobotniem (16-go b. m.) posiedzeniu Komisji budżetowej, poświęcony sprawom narodowościowym, a ściślej mówiąc sprawie współżycia polsko - ukraińskiego w województwach południowo-wschodnich.

Jasne, programowe wypowiedzenie sie odpowiedzialnych czynników państwa w sprawie, której bolesne zadrażnienie odczuwaliśmy wszyscy, było — jakby Anglicy powiedzieli — long overdue. Wszak najważniejszą bodaj przyczyną niezadawalającego stanu rzeczy na Rusi Czerwonej była trwająca latami całemi nieruchomość sytuacji, zabagnienie, wywołane brakiem konstruktywnej polskiej inicjatywy w tej starej, rozległej i pięknej dzielnicy. Na niebezpieczeństwa stąd płynące starałem się od lat już zwracać uwagę „czynników miarodajnych“, od szeregu miesięcy zaś opinji publicznej (por. miesięcznik „Droga“ lipiec 1931 art. p. t. „Galicja Wschodnia“, oraz broszurę „O konstruktywną polityke na Rusi Czerwonej“). I Rząd zdecydował się uczynić zadość tej palącej potrzebie naszej wewnetrznej polityki... Nareszcie!!

Jakiekolwiek jeszcze trudności i fale powrotne czekają nas na nowoobranej drodze. która bynajmniej nie będzie gładka, lecz owszem obfitująca w początkach zwłaszcza w kamienie i ciernie, można już dzisiaj —nie bawiąc sie w proroctwa — liczyć, że wyniki zainicjowanei przez Rząd przemówieniem p. ministra polityki mogą być tylko dodatnie, o ile tylko rzad na obranej tak szczęśliwie drodze wytrwać potrafi. Dodatniemi być muszą już choćby dlatego, że stworzą na Rusi Czerwonej sytuację odmienna od dotychczasowej, która ze wszystkich możliwych była chyba najgorsza, bo była wynikiem marazmu i apatji, przerywanej po stronie polskiej wybuchami paniki i zdenerwowania, po stronie ruskiej zaś przechodzeniem od wiecznie ułudnych. nieuzasadnionych półwyczekiwań do bezsensownych półpoczynań, których charakter i poziom etyczny obniżał moralną wartość i opinję narodu.

Polityka zapowiedziana przez rzad ostrożna, ale licząca się z obecną na Rusi Czerwonej rzeczywistością, może przynieść tylko dobre skutki A jak już w cytowanych powyżej pracach moich podnosiłem, rzeczywistością na Rusi Czerwonej jest podział autochtonicznej słowiańskiej społeczności na dwie narodowości oraz decvdująca rola, jaką w dziejach ukraińskiego odłamu tej społeczności odegrać musi ukraińska inteligencja. Wszelka polityka nasza na Rusi Czerwonej jeżeli chce być realna, musi się liczyć z ta rzeczywistością i musi mieć odwagę, by z niei praktyczne konsekwencje wyciągnąć, a tylko realna polityka może być owocna.

Nie sądzę, by nas przerażać lub zniechęcać miało to, że z wszelką pewnością zapowiedziany przez p. ministra Spraw Wewnętrznych zwrot w narodowościowej polityce polskiej napotka na nieufność i sprzeciwy przedewszystkiem u poważnego odłamu miejscowego społeczeństwa polskiego. Niedomagania nasze na Rusi Czerwonej leżą przedewszystkiem w dziedzinie uczuciowej i tylko tem można wytłumaczyć długotrwałość zatargu polsko-ukraińskiego, nie wytrzymującego zetknięcia z podstawowemi postulatami tak polskiej, jak i ukraińskiej racji stanu. Do czego dążyć się musi, to do przemiany psychiki u obu odłamów czerwonoruskiej społeczności. a wiemy wszyscy, że przemiany takie wymagaja przedewszystkiem czasu i bardzo mądrej, taktownej, pedagogicznej działalności czynników powołanych do ich przeprowadzania.

Po stronie ukraińskiej nie brak bedzie czynników, które wytężą wszelkie siły, by zniechęcić rząd do utrzymania nowoobranego kierunku, by nawrócić do tak niedawnej, a miejmy nadzieję bezpowrotnie minionej ery biernego staczania się w dół po pochyłej linji najmniejszego oporu, do sytuacji, której marazm i zastój przerywane były jedynie smutną koniecznością nagminnego brutalizowania ludności na większy pożytek rewizjonistycznej polityki pruskiej. Taka sytuącja była rajem dla ukraińskich terorystów i ekstremistów. Tem jednem przypominają oni Fausta, że chwila, w której musieliby przyznać, że nie maja powodu do niezadowolenia, musi być zarazem chwilą ich śmierci. Ale i u tych kół ukraińskich. u których zdrowy rozsądek i serdeczna troska o przyszłość własnego narodu poczyna brać górę nad negatywnemi a poniżającemi uczuciami nienawiści, napotkamy się zrazu na mnóstwo zastrzeżeń i sporą dozę nieufności. Obawiać się bedą czy oświadczenie rządu oparte jest o silna wolę wytrwania na raz obranej drodze, czy za słowami istotnie pójdą czyny i na jak długo, czy wreszcie życie, jak już tyle razy było. nie zmieni złota warszawskich zapowiedzi na bardzo tanią miedź codziennego życia.

Temi objawami nie trzeba się zrażać. są nieuniknione, płyną one po części z uzasadnionej w pewnym stopniu nieufności do polskich nerwów i wytrwałości, poczęści z psychologicznych cech ukraińskich działaczy, które znowu z angielska nazwę inferiority complex. Na te trudności i nieporozumienia czas tylko może przynieść lekarstwo i napewno przyniesie. Nie zmienia one głęboko sięgających walorów sobotniego oświadczenia p. Pierackiego i dlatego z ulgą powiadamy — nareszcie!

Stanisław Łoś

Budżet w komisji sejmowej

Przemysł i Handel

REFERAT POSŁA P. MINKOWSKIEGO

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się referatem posła d-ra **Minkowskiego** o budżecie Min. Przem. i Handu. Początek tego referatu podaliśmy wczoraj.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdził, że jednem z najważniejszych problemów życia gospodarczego jest **bilans handlowy.** Bilans handlowy u nas był przez szereg lat ujemny, z wyjątkiem dwuch okresów, t. j. r. 1926 jako okresu podewaluacyjnego, oraz r. 1930, w którym kurczyły się tak samo przywóz, jak i wywóz i import znacznie więcej zmalał od eksportu. Ujemny bilans handlowy dla Polski jest zjawiskiem niepomyślnem, gdyż konjunktura, która mogłaby zło wyrównać, przemija, a kredyty krótkoterminowe z zagranicy są płochliwe i za lada podmuchem politycznym uciekają. Właściwym dla Polski bilansem handlowym może być tylko taki, w którym obustronne obroty będą jak najbardziej ożywione, ale stale okaże się nadwyżka wywozu nad przywozem.

Rolę **przemysłu polskiego w eksporcie** cechuje pomyślne zjawisko, że w wywozie znaczny stosunkowo udział mają wyroby gotowe. Jest to tembardziej znamienne, że z wyjątkiem dorywczych tranzakcyj sowieckich, wschód, ten naturalny rynek zbytu dla nas jest zamknięty. Tylko wysiłkowi na polu organizacji oraz doskonałej jakości naszych wyrobów zawdzięczamy wywóz wysoko przemysłowy. Mniej korzystnie przedstawia się wywóz surowców i półfabrykatów. Główną przyczyną spadku w tym dziale obok kurczenia się cen jest utrata rynków eksportowych dla drewna surowego i tartego.

Nieco trudniejsza jest analiza udziału naszego przemysłu w imporcie. Przedewszystkiem mamy tu przywóz surowców, półfabrykatów, a nawet wyrobów gotowych, które służą celom polskiej produkcji przemysłowej.

Ważny jest **problem użycia w przemyśle surowców krajowych,** zarówno ze stanowiska pomnożenia dochodu społecznego, jak przedewszystkiem dochodu rolniczego. W tej dziedzinie należy jednak unikać zbyt schematycznego rozwiązania. Nie uważam za właściwe narzucenie obowiązku zużycia ściśle określonego — w procencie minimum zużycia surowca krajowego. Taki przymus mógłby działać tamująco. Przedewszystkiem jakość surowca wymaga dokładnych studjów. Z drugiej zaś strony uważam, że **sfery przemysłowe i rolnicze powinny w tej sprawie natychmiast przystąpić do głębokich studjów i porozumień** w tej dziedzinie. Ta akcja w celu zastąpienia surowców zagranicznych krajowemi powinna dążyć także do zastąpienia artykułów przemysłowych i maszyn, a więc nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, sprowadzanych z zagranicy, wyrobami przemysłu krajowego.

Polityka inwestycyjna przemysłu w latach konjunktury obciążyła nasz bilans handlowy po stronie importu. Trzeba jednak podkreślić, że ta polityka była przedewszystkiem nastawiona na zaspokojenie potrzeb własnego rynku.

Jakie można stawiać **horoskopy co do naszego bilansu handlowego** na najbliższą przyszłość? Horoskopy te niestety są niepokojące. Cały świat dzieli się obecnie na pojedyńcze zamknięte organizmy gospodarcze, przyczem uprzemysłowiony Zachód hołduje zasadzie protekcjonizmu, a nawet prohibicjonizmu rolniczego. W ten sposób kraje rolnicze przemieniają się w organizmy osłabione o znikomej sile nabywczej. Do tego dochodzi zarzucenie podstaw pokrycia złotego i deprecjacja szeregu czołowych walut, co tym państwom daje przewagę konkurencji eksportowej. Przeciwdziałać temu musimy drogą spotęgowania działalności sfer gospodarczych.

Obok problemu standaryzacyjnego, z naciskiem należy podkreślić **sprawę aktywizacji polskiego morza** przez skierowanie jaknajintensywniejsze naszego wywozu polskiemi kolejami przez polskie porty i polską żeglugę. Z tego punktu widzenia musimy dodatnio ustosunkować się do ostatnich zarządzeń rządowych, uprzywilejowujących import przez porty polskie pod względem wysokości ciężarów cłowych. Decydującym tu jednak momentem jest również wysokość kolejowych taryf eksportowych. Istnieje cały szereg artykułów rolnych i przemysłowych, dla których niezmienność taryf kolejowych staje się w dzisiejszych warunkach jednym z głównych hamulców w kalkulacji wywozowej.

Jeśli drogą najcięższych ofiar osiągnięto równowagę budżetową celem utrzymania trwałości waluty, to sądzę, **że w ramach zrównoważonego budżetu wolno mi domagać się, by świadczenia Państwa na rzecz eksportu traktowane były jako jedne z najpilniejszych,** gdyż celem ostatecznym ich jest utrzymanie nadwyżek w bilansie handlowym i zapewnienie tą drogą stałości pieniądza.

Wreszcie zasadniczym czynnikiem, regulującym naszą zdolność eksportową, są koszty własne produkcji. Na koszty te składa się szereg czynników jak ciężary publiczne, koszty kapitałowe, ubezpieczenia społeczne, surowce i materjały pomocnicze, wreszcie koszta administracji i płace. Koszty kapitałowe i kredytu zależą od stosunków na rynkach zewnętrznych. By utrzymać się na powierzchni walki konkurencyjnej, nakazem chwili musi być dla nas uczynić wszystko, co uczynić możemy. Nakazem takim jest bezwarunkowo **sprowadzenie płac wyższej administracji do właściwego poziomu,** wszędzie tam, gdzie płace te wykazują wybujałości. Nakazem takim jest też niewątpliwie rewizja kosztów własnych i systemów finansowych ubezpieczalni społecznych, a może się stać takim nakazem **racjonalizacja** samych **świadczeń** w działach przez dalsze fazy życia wynaturzonych, oraz **rewizja płac.** Jedynem kryterjum właściwem, objektywnem i w interesie zarówno ogółu jak i samych warstw zainteresowanych będącem musi być w tem zestawieniu moment osiągnięcia takiego punktu krytycznego, którego przekroczenie stanowi o obniżeniu i skurczeniu możliwości płacy.

Przechodząc do **importu** należy przedewszystkiem wymienić ostatnie zakazy wywozu i doraźne podwyżki ceł. Niema chyba potrzeby uzasadniać sprawiedliwości tych zarządzeń zakazowych wobec całego systemu prohibicyjno - reglamentacyjnego, okalającego drutem kolczastym cały świat.

By jednak z listy zakazowej popłynęły rzeczywiste korzyści, **należy zerwać z dotychczasowym systemem liberalnie** i bez ekwiwalentów **udzielanych kontyngentów.** Należyte i konsekwentne wykorzystanie systemu zakazowego staje się absolutnym nakazem, zwłaszcza wobec Niemiec, które pozostają z nami w stanie beztraktatowym, a które bezwzględną prohibicją i ogromnym protekcjonizmem agrarnym rozpoczęły pochwycony potem przez innych proces izolacyjny i które ten proces wyraźnem obliczem ku nam skierowały,

Temsamem celem ochrony rynku własnego służą zwyżki stawek celnych. Sądzę, że będę wyrazicielem opinji licznych zainteresowanych, a jeszcze ostatniemi zarządzeniami polityczno - celnemi nie objętych gałęzi wytwórczości jeśli wyrażę nadzieję, że jeszcze do czasu wejścia w życie nowej taryfy celnej dalsze zarządzenia podobne do ostatnio wydanych, powiększą rozmiar produkcji należycie chronionej.

Wszystko to są jednak tylko środki dorywcze. Należy jaknajrychlej opancerzyć i oprzeć nasze życie gospodarcze na **całkowicie nowej taryfie celnej,** tembardziej, że zrewidowana i dostosowana do wymagań życia taryfa stanowić może właściwszą podstawę i rękojmię dla przyszłych rokowań traktatowych.

Mówca przechodzi następnie do omówienia aktualnego i szeroko dyskutowanego projektu monopolu czy raczej koncentracji handlu owocami południowemi. Do projektu tego mówca odnosi się krytycznie ze względów czysto praktycznych, jak również ze względów ideologicznych, gdyż uważa systemy monopolistyczne, koncesyjne, licencyjne i t. d. za twory sztuczne i pozbawione realnej wartości.

Po tych uwagach ogólnych, referent omówił szczegółowo wszystkie pozycje budżetu min. Przem. i Handu, wnosząc szereg poprawek.

DYSKUSJA.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabrał głos pos. **Langer** (Kl. Lud.) Referent powiedział, że broni kartelizacji, a nie poszczególnych karteli i podzielił kartele na mądre i głupie. Mówi się dziś, gdy chodzi o artykuły importu, o monopolu owocarskim i herbacianym. Istnieją jednak tendencje monopolistyczne także w produkcji krajowej. Mamy już syndykaty dla handlu drobiem, a świeżo dyrekcja lasów państwowych uprzywilejowała jakiś syndykat dla eksportu zwierzyną. Nadleśnictwa na pierwszych próbach współpracy z tym syndykatem poniosły znaczne straty. Mówca zapytuje p. Ministra, czy zamierza położyć kres tego rodzaju stosunkom. Pozatem zapytuje, czy Rząd ma zamiar znieść ustawę kartelową i w jakiem stadjum znajduje się ta sprawa.

Pos. **Wachniuk** (Kl. Ukr.) prosi m. in. o wyjaśnienie w

sprawie postanowionej jakoby likwidacji żupy solnej w Kosowie i zgłasza w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) postawił kilka pytań, a m. in. czy istnieje fundusz na popieranie Żeglugi Polskiej i ile dotąd włożono w port gdyński i jakie potrzebne są jeszcze fundusze na wykończenie portu, w jakiem stadjum znajduje się traktat polsko - amerykański, ile jest prawdy w pogłoskach o nowem prawie naftowem.

Pos. **Rybarski** (Kl. Nar.) twierdzi, że należy rozróżnić dwie grupy zagadnień: politykę gospodarczą na dalszą metę i posunięcia doraźne. Polityka Państwa musi być ustalona i wiedzieć, który, w jakim kierunku się przychyli.

Walczą obecnie dwie zasady ekonomiczne: wolności gospodarczej, choćby w granicach gospodarstwa narodowego z zasadą planowej gospodarki państwa, karteli lub współdziałania państwa z kartelami. Trzeba wybrać jedną z tych dróg. U nas walczą te zasady i harmonji między niemi być nie może. Znajduje to wyraz w cenach towarów. Po wojnie siła nabywcza złota zmniejszyła się o 50 proc. i w tym stosunku wzrosły ceny. Do tego dostosowały się i budżety państw. Teraz jednak ceny zaczęły spadać. Czy jest to zjawisko przejściowe, czy też stałe? Ta tendencja jest już stałą, wracamy do przedwojennego poziomu cen. Jednak gdy ceny jednych towarów obniżyły się, to ceny innych towarów nie spadły. Ceny regulowane trzymają się mocno, a wolne spadają. Dowodzi to, że spadek cen płodów przemysłowych nie jest wynikiem neutralnej ewolucji, lecz załamania się polityki gospodarczej karteli. Są grupy przemysłu, które mają uprzywilejowane stanowisko. Dla przemysłu największe znaczenie ma rynek wewnętrzny. Niektóre ceny nie dostosowują się do spadku płac i siły nabywczej, wywołują w konsekwencji przepaść między tą siłą nabywczą ludności a cenami płodów regulowanych. Nie wierzę w regulowanie cen przez przymus, lecz tylko przez wolną giełdę gospodarczą. Nie jestem przeciwnikiem karteli, muszą one dziś istnieć, lecz państwo w popieraniu ich powstawania musi być bardzo ostrożne.

Niebezpieczeństwo dla kapitalizmu — zdaniem mówcy — tkwi w samych kapitalistach, którzy dla chwilowej korzyści podważają zasady, na których opiera się ich byt. Przy uzdrawianiu stosunków trzeba także zrewidować kwestję wysokich płac **kierowników. Kto przodował u nas w propagandzie zniżki cen? Państwo. A kto przodował w zwyżce cen?** Także Państwo. Państwo musi poważnie ingerować w sprawie cen, muszą one być poddane rewizji, gdyż przedsiębiorstwa te znajdą się w gorszym stanie, jeśli będą kurczowo trzymać się wysokich cen, bo wówczas produkty nie znajdą nabywców.

To się nie da z dnia na dzień wykonać, a przytem są wielkie doraźne trudności. Przypatrzmy się sytuacji w przemyśle węglowym. Stan rzeczy jest taki ,że przemysłowcy wypowiadają umowy robotnikom, domagając się obniżki płac o 21 proc. ,a w hutnictwie o 25 proc. I to jest walka. Pragnąłbym wiedzieć, czy przemysłowcy przedtem porozumiewali się w tej sprawie z Rządem i jakie stanowisko Rząd zajął.

Jeżeli chodzi o samą sprawę, to nie ulega wątpliwości, a powołuję się w tej mierze na rozprawę p. Przedpelskiego, że nasz eksport węglowy musi gwałtownie spaść, jeżeli nastąpi rewizja kosztów produkcji. Dziś to już nie jest sprawa walki przemysłowców z robotnikami, lecz zagadnienie państwowe i samorządowe. Jeżeli się chce podtrzymać eksport węgla, to ofiary muszą ponieść nietylko robotnicy, lecz także przemysłowcy, Państwo i samorząd.

Pos. **Polakiewicz** (B. B.) zgadza się z pierwszą częścią wywodów pos. Rybarskiego w sprawie cen za produkty skartelizowane, zwłaszcza o ile chodzi o produkty, nabywane przez wieś, jak: sól, naftę i żelazo. Mówca przytem wyraża zdziwienie, że ludzie tak fachowi, jak prof. Rybarski, nietylko dają analizę obecnego kryzysu, ale ponadto i na terenie Sejmu i na łamach prasy walczą — ze względów politycznych — z wiatrakami i do oceny rzeczowej dodają stale straszaka etatyzmu, protekcjonizmu i t. d.

Najwyższy czas uporządkować sprawę soli. Dziś eksploatacja należy do Min. Przemysłu i Handlu, a Min. Skarbu znów ma biuro sprzedaży. Koniecznem jest skomasować te rzeczy i podporządkować je jednemu ministerjum, bo w ten sposób uzyska się potanienie produkcji.

Pos. **Rosmarin** (Koło Żyd.) uważa, że Ministerjum Przemysłu i Handlu pozostaje pod zbyt silnym naciskiem t. zw. sfer gospodarczych.

Mówca nie jest przeciwny zasadzie kartelizacji, ale stwierdza, że pierwszem zadaniem karteli winno być wykorzystanie zdobyczy organizacyjnych, by spowodować potanienie produkcji. Tymczasem u nas rzeczy te idą inną koleją. Powstał świeżo kartel papierniczy. Pierwszym jego czynem było wyznaczenie dyrektorowi pensji w wysokości 180.000 rocznie. **(Głosy: Nazwisko?).** Mają je panowie dziś w gazetach. A ceny papieru są u nas bardzo wysokie, wyższe niż np. w Finlandji, która ma podobne warunki produkcji, jak Polska. Kartel naftowy w dzisiejszej swej postaci jest kartelem rafineryj, protegowanych przez Polmin. A przecież obok interesów rafinerji uwzględniaćby należało i interes przemysłu wiertniczego. W r. ub. rafinerje dały olbrzymie dochody, systematycznie równocześnie dusząc cenę za ropę. Syndykat naftowy pozwolić sobie może na taki luksus, jak wypłacenie jednej z rafineryj 300.000 dolarów za wstrzymanie produkcji.

Dalej mówca atakuje działalność syndykatów i wypowiada się przeciw interwencjonizmowi państwa.

Pos. **Szczerkowski** (P. P. S.) zapowiada, że Klub jego będzie zwalczał politykę karteli i przeciwstawi się obniżce płac.

Po przemówieniu pos. **Roguszczaka (N. P. R.)** głos zabrał pos. **Hołyński** (B. B.):

Chciałbym się zająć głównie zagadnienem bilansu handlowego, ale wpierw muszę odpowiedzieć na te błyskotliwe przemówienia, które sypały gromy na przemysł. Jak swego czasu modne było żądanie racjonalizacji przemysłu, później zaś uskarżano się na rzekomo nadmierną racjonalizację, która powoduje bezrobocie, tak dziś są modne zarzuty przeciw kartelom i cenom. P. Polakiewicz słusznie poruszył tu zagadnienie rozwartości nożyc, gdyż właśnie ta pewna bieda w rolnictwie jest jedną z przyczyn wielkich ataków na cenę, ataków, które przeważnie nie odpowiadają cyfrom oficjalnej statystyki.

Pierwszym błędem, który się popełnia w tych rozumowaniach jest, że zagadnienia się tylko szkicuje bez wnikania w szczegóły.

W tem miejscu mówca przytacza szereg danych statystycznych, dotyczących t. zw. nożyc.

Dalej nie jest obojetna kwestja, w jakim punkcie te nożyce powinny się zawrzeć. Cała polityka St. Zjedn. szła na utrzymanie wysokiego standartu życiowego, nie dopuszczano taniego robotnika, w tym kierunku też szła polityka celna. Otóż kwestja tego punktu i u nas odgrywa rolę i musi być uwzględniona, gdyż chodzi tu o stopę życiową masy robotniczej.

Pierwszy zarzut przeciw kartelom jest tym zarzutem, który już z przyzwyczajenia co roku prostuję. Mówi się, że kartele są tylko na to, aby podnosić ceny i na dowód przytacza się, że po utworzeniu kartelu ceny idą w górę. Ale zapomina się, że zanim kartel się utworzy, robi się na rynku wielka konkurencja, która obniża ceny poniżej kosztów własnych, po utworzeniu zaś kartelu ceny wracają do tego samego poziomu. Tak było swego czasu z cementem. Co do tego, że kartele zamykają przedsiębiorstwa i niektórym płacą odszkodowania za to zamknięcie, to chyba to się nie dzieje z powodu braku towaru na rynku, bo proszę wskazać mi którego artykułu produkowanego tu w kraju byłby brak na rynku. Właśnie jest ich nadmiar. Zamyka się zaś przedsiębiorstwa i płaci się odszkodowania, bo to obniża koszty własne reszty przedsiębiorstw. Właśnie kartele robią to, czego panowie żądają: potanienie kosztów własnych.

Przy obniżce cen przemysłowych istnieją dwie możliwości: jedna definitywna, przy odpowiedniej zniżce wszystkich elementów kosztów własnych, druga czasowa obniżka dla przestrzegania pewnej konjunktury i zdobycia pewnych rynków. Przy tej drugiej potrzebne są przemysłowi rezerwy dla pokrycia strat, które taka polityka narzuca. Otóż prowadzona u nas oddawna polityka prokonsumencka uniemożliwiała przemysłowi czynienie rezerw. To też kwestja cen jest dziś kwestją kosztów własnych.

Innym jeszcze sprawdzianem tego, czy ceny są tak nadmierne, jest rentowność naszego przemysłu. Otóż w Polsce tylko pewne ceny przemysłowe się rentują. Przecież u nas od r. 1920 była formalna psychoza piętnowania każdego, który może coś zarobić.

Nie znam sprawy z rzekomo nadmiernem uposażeniem prezesa Lewalskiego, sądzę jednak, że i tu trzeba uwzględnić kalkulację własnych kosztów. Idzie tu o kwoty takie, które się już na kosztach nie odbijają (zaprzeczenia). P. Roguszczak, mówiąc o węglu, przeciwstawił cenę kosztów własnych 17 cenie sprzedażnej 40, ale nie uwzględnił, że zato miał grysik, groszek sprzedaje się poniżej kosztów własnych.

Przechodząc do sprawy taryfy celnej, mówca zwraca uwagę na to, co się w tej dziedzinie dzieje na świecie, a nawet w wolnohandlowej Anglji i stwierdza, że Polska, która jest w gorszych warunkach, musi pójść po tej samej drodze. Nowa taryfa celna jest koniecznością i powinna być wydana jeszcze w bieżącej sesji.

Zagadnienie bilansu handlowego jest również jednem z najważniejszych, gdyż łączy się u nas nawet z budżetem i z kwestją waluty. W imię bilansu handlowego niejedna rzecz musi być poświęcona, cała nasza polityka w tej dziedzinie powinna być zrewidowana, a w walce tej wolno stosować i reglamentację i odpowiednią politykę celną.

Nawiązując do ratyfikowania przez Polskę traktatu handlowego z Niemcami, mówca stwierdza, że o ile za pierwsze 10 miesięcy r. 1930 bilans nasz z Niemcami był dodatni, to w r. 1931 mieliśmy bilans wyraźnie ujemny. Jest to wynikiem antypolskich zarządzeń w Niemczech, które wymagają z naszej strony kontrakcji i w konsekwencji wydania zarządzeń antyniemieckich.

Tak samo zwrócić należy uwagę, że w stosunkach handlowych polsko - czeskich bilans nasz jest jeszcze dodatni, lecz z miesiąca na miesiąc maleje, a zarządzenia czeskie zmierzają do przerzucenia odnośnych artykułów na inne państwa.

Pos. **Gruszczyński** (Ch. D.) domagał się m. in. uregulowania sprawy zaległości podatkowych przez amnestję lub moratorjum, a pos. **Wagner** (B. B.) zwrócił uwagę na to, że przy omawianiu kryzysu w tej dyskusji zapomniano o tem, że kryzys obecny jest kryzysem światowym i że udało się nam oderwać od wstrząsów, co jest zasługą i naszego przemysłu i Rządu.

PRZEMÓWIENIE MIN. ZARZYCKIEGO

Budżet Ministerjum w wysokości 26 i pół miljona tylko w części oddaje zakres prac Ministerjum. 60 proc. budżetu stanowi budżet morski, co jest wyrazem wagi, jaką do tej dziedziny Rząd przywiązuje. Wydatki wraz z nadzwyczajnemi w 60 proc. pokrywają się dochodami, a jeśli odjąć nadzwyczajne, to wydatki zwyczajne pokrywają się dochodami całkowicie. Budżet uległ w preliminarzu znacznej kompresji. Nie dokonała się ona jednak bezboleśnie i mechanicznie, łatwo to nie przyszło, ale jeśli interes Państwa będzie tego wymagał, to nastąpią i dalsze, jeśli inaczej nie będzie można osiągnąć koniecznej równowagi. Największe cięcia dokonane zostały w dziale personalnym. W Zarządzie Centralnym trzeba było usunąć co ósmego urzędnika, a w oddziałach co dziewiątego, mimo to sprawność pracy na tem nie ucierpiała, gdyż wśród urzędników zauważyć się daje pewną zaciekłość w wykonywaniu roboty.

Przechodząc do sprawy przemysłu węglowego, Minister podkreśla wysiłki dla utrzymania wydobycia węgla na poprzednim poziomie, przemysł ten jednak spotkał w r. ub. cios niespodziewany w postaci spadku funta angielskiego i to w przeddzień konferencji, mającej doprowadzić do międzynarodowego porozumienia. Eksport węglowy odbywa się istotnie ze stratą, która po spadku funta jeszcze się zwiększyła. Znaleźliśmy się wówczas wobec alternatywy: albo ograniczyć eksport do minimum, albo szukać sposobu przetrzymania krytycznego okresu. Wybraliśmy tę drugą drogę. Minister potwierdza wiadomość o zawarciu z przemysłem węglowym umowy, w której przemysł ten zobowiązał się utrzymać eksport w określonych granicach, a Rząd zobowiązał się płacić 2 i pół zł. od tony, eksportowanego węgla. Dalsze pertraktacje w porozumieniu z min. Pracy są w toku i stosowanie środków drastycznych zupełnie nie będzie potrzebne.

Przemysł hutniczy znalazł się zwłaszcza na Górnym Śląsku w bardzo ciężkiem położeniu. Przemysł ten rozbudowany w różnych zaborach musi być skierowany obecnie na nowe tory, co nie może się odbyć bezboleśnie. Trzeba go oprzeć na nowych zdrowych podstawach i zastąpić niezdrowy wywóz do Rosji Sowieckiej, przez co zaniedbane zostały inne możliwości. Rok 1932 zastaje w tej dziedzinie duże przesilenie, które Rząd starać się będzie łagodzić.

W przemyśle naftowym istnieją dalsze, choć nie katastrofalne trudności. Rząd powołał specjalną komisję dla zastanowienia się nad zaradzeniem im. Prace posunięte są daleko, lecz jeśli nie dadzą odpowiedniego wyniku, to Minister nie cofnie się przed zastosowaniem przymusu w granicach pełnomocnictw.

Położenie przemysłu przetwórczego pogorszyło się znacznie w 1931 r. zarówno przez ograniczenie możliwości zbytu zagranicą, jak skurczenie się rynku wewnętrznego, zwłaszcza wskutek ciężkiego położenia rolnictwa. Zła konjunktura rolnictwa odbiła się najwięcej na przemyśle nawozów sztucznych i na przemyśle maszynowym. W pierwszym spadek w lipcu wynosił 40 proc. w stosunku do 1928/29. W obecnym sezonie spadek będzie jeszcze poważniejszy. Także ograniczenie ruchu budowlanego wpłynęło źle na kilka przemysłów. Co do przemysłu włókienniczego, który zatrudnia jeszcze dziś ponad 100.000 robotników, to rząd musi się do niego ustosunkować czynnie i w drodze są pewne uzdrawiające zarządzenia. Wysoce pomyślnym objawem jest silnie wzrastający eksport naszej odzieży i konfekcji do Anglji, Francji, Holandji, do Afryki Południowej. Pozostaje to w związku z załamaniem się funta.

Rola pomocnicza Ministerjum ogranicza się do następujących prac: W dziedzinie usprawnienia organizacji chodzi o to, aby poszczególne przedsiębiorstwa nie osłabiały się wzajemnie w dzikiej walce konkurencyjnej. Rozwielmożniony indywidualizm, brak porozumienia pogłębia kryzys, dlatego zgodził się Rząd na powstanie Zrzeszenia producentów przędzy. Co do polityki kartelowej rządu, to również rząd nie mógł przypatrywać się spokojnie dzikiej konkurencji, która groziła ciągle wyrzucaniem robotników na bruk i pukaniem do Skarbu o ratunek. Niebezpieczeństwa, związane z kartelizacją, są znacznie mniejsze, niż gdyby rządu przy tych porozumieniach nie było, gdyż rząd, jako obserwujący i współdziałający przy nich, zawsze zawarowuje sobie wpływ, co jednak nie znaczy, żeby brał współodpowiedzialność za gospodarkę karteli. Mamy tu jeden z absurdów życia gospodarczego. Gdzieindziej rządy naogół zwalczają kartele, u nas odwrotnie, rząd musi brać odpowiednią inicjatywę w rękę i pilnować — czego? Mogę uspokoić Panów, że nie interesów tego, czy innego podwórka, lecz interesów ogółu, a więc i konsumentów.

Dalsza pomoc rządu, to ochrona celna przed zalewem towarów zagranicznych. W ostatnim roku ogłoszono 9 rozporządzeń ze zmianą taryfy celnej. Z końcem r. ub

wydaliśmy poważną listę zakazów. Zarządzenia te są zawsze skrupulatnie przygotowywane w ścisłym porozumieniu ze sferami gospodarczemi. Nasz przemysł żali się na nadmierne obciążenia podatkowe i socjalne. Są to zagadnienia delikatne i bada się je skrupulatnie, pewne wyniki są w ustawie o podatku przemysłowym. Co do nowej taryfy celnej, to wyniki prac dotychczasowych poddano do zaopinjowania sferom gospodarczym, ich uwagi i wnioski podlegają rozpatrywaniu dodatkowemu. Projekt zawiera koło 4.500 stawek celnych i jest obecnie w wykończeniu, jednak tymczasem warunki naszego handlu z zagranicą zmieniają się, jak w kalejdoskopie.

Przedsiębiorstwa państwowe: Chorzów, Mościce, Brzeszcze, Polmin, Żegluga Polska i saliny, mają kapitał państwowy, zaangażowany w tych przedsiębiorstwach w wysokości 244 miljonów złotych. Inne przedsiębiorstwa państwowe podporządkowane są M. S. Wojsk. i B. G. K. By stworzyć jednolity nadzór nad przedsiębiorstwami, podległemi Min. Przem. i Handlu, utworzono przed rokiem osobny organ, t. zw. biuro inspekcji. Rezultaty pracy tego biura są dobre. Trzeba było niejednokrotnie hamować zapędy inwestycyjne poszczególnych przedsiębiorstw i nadzorować ich ogólną politykę gospodarczą. Nie mniej stwierdzić muszę, że, uwzględniając obecne warunki kryzysowe, rezultat gospodarczy przedsiębiorstw państwowych jest dość dobry. Zysk wszystkich przedsiębiorstw w ub. roku, wynosił 16 miljonów złotych, obecny rok operacyjny przypuszczalnie nie będzie gorszy.

Dla mnie kwestja t. zw. etatyzmu nie istnieje. Państwo załatwia tylko najkonieczniejsze i najniezbędniejsze rzeczy. W dzisiejszej sytuacji może pozwolić sobie na interwencję tam tylko, gdzie nie wykonałaby tego żadna instytucja, ani inicjatywa prywatna.

Gdy mowa o polityce handlowej, to wiedzą Panowie, że r. 1931 był rokiem rozpasania gospodarczego na świecie. W tym roku 12 państw europejskich i 8 pozaeuropejskich, wprowadziło podwyżki celne. 11 państw wprowadziło reglamentację przewozów, w szeregu państw wprowadzono kontrolę dewiz. W innych państwach znów zdeprecjonowanie waluty zmieniło zasadniczo możliwości importu i eksportu. Niema niemal dnia bez jakiegoś zarządzenia obchodzącego nas. Usiłowania gospodarcze Ligi Narodów okazały się bezowocne i przez świat idzie w tej chwili zwycięsko fala protekcjonizmu agrarnego i przemysłowego. W tej sytuacji pierwszym naszym kategorycznym postulatem musi być utrzymanie czynnego bilansu handlowego, bo na bierny nas nie stać. Ten wysiłek jest robiony bez przerwy i daje rezultaty. Ubiegły rok zamknęliśmy nadwyżką ponad 400 miljonów złotych, choć nie przyszło to łatwo. Chcę tu zauważyć ,że sieć naszych traktatów okazała się nagół niezła i niekrępująca. Politykę zakazów i kontyngentów stosować należy bardzo ostrożnie i rozważnie. W dzisiejszej sytuacji stosować często musimy rozmaite antykryzysowe zarządzenia i iść na porozumienie doraźne.

Parę słów o imporcie. Mówi się, że jeszcze dużo rzeczy przychodzi do kraju niepotrzebnych; trzeba zwrócić uwagę, że i tak nasz polski import jest mizerny. Nie należy rozumieć tego źle, nie będę dążył, żeby import zwiększyć, byłoby to dziś absurdem, najlepiej by jednak było, żeby można zwiększyć pozycje po jednej i po drugiej stronie, ale żeby zawsze saldo mogło być dodatnie.

Nie ulega wątpliwości, że handel wewnętrzny znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. To jeszcze bardziej podkreśliło istniejącą dokuczliwość podatkową i brak kredytu. Ostatnia nowela o podatku przemysłowym wprowadził pewne ulżenie. Oprócz tego będziemy dążyć do usunięcia zbyt daleko posuniętego rozproszkowania handlu. Nie ulega wątpliwości, że posiadanie zdrowego kupiectwa polskiego, musi stać się jednym z filarów życia gospodarczego, niemniej ważnym, jak rolnictwo i przemysł.

Nasz instytut eksportowy, ma do dyspozycji śmieszną kwotę 287, czy 299 tysięcy zł. Działalność organizacyjna tego Instytutu jest rzeczą zasadniczą. Nie można dopuścić, żeby, jeżeli przyjeżdża kupiec zagraniczny, nie wiedział, z kim ma gadać w Polsce. Gdyby nie było tych związków eksportowych, eksport nie ruszyłby z miejsca. Wszelkie uwagi musi zbić ta rzeczywistość, że dopiero przez uruchomienie tych syndykatów związków eksporterów, można było nareszcie mówić o jakimkolwiek początku zorganizowania eksportu, a nie o dzikim eksporcie, często kompromitującym nasz towar.

Nastawienie jednostronne hut górnośląskich na eksport sowiecki, dziś po skomplikowaniu się rynku sowieckiego wymaga, by tak czy owak, znaleźć zbyt gdzieindziej. Zdaje się, że jest to rzecz niełatwa, szczególniej właśnie dla hut górnośląskich, które były niejako pod haszyszem rynku sowieckiego.

Czy w tym kurczącym się eksporcie polskim mamy w rezultacie jakieś dodatnie objawy? Są. Chociaż muszę określić położenie jako poważne, widzę, że eksport polski nie kurczy się tak gwałtownie, jak import. Następnie wywóz nasz nie kurczy się tak gwałtownie, jak w innych państwach, finansowo o wiele silniejszych. Powoli uszlachetniamy nasz eksport.

Rozwój obrotów Gdyni postępuje naprzód i w r. 1932 będzie jeszcze większy. To jest dowód, czy Gdynia była potrzebna. A może Gdańsk upada? Żale, roznoszone po świecie na ten temat, są perfidne. Obroty Gdańska od 1913 roku wzrosły 4-krotnie, to jest o 400 proc. Gdzie jest drugi port na świecie, a zwłaszcza w Niemczech, którego obroty wzrosłyby choćby tylko o 100 proc. W portach niemieckich obroty spadły o 20 proc. A co będzie, gdy się konjunktura poprawi, bo wszak dzisiejsze obroty Gdańska są kryzysowe. Któż zresztą przyczynił się do budowy Gdyni? Czy kupiec polski miał swobodę handlu w Gdańsku, czy mógł pójść tam, gdzie go szykanowano? Pytanie to nie wymaga chyba odpowiedzi. Gdańsk i Gdynia leżą w obszarze celnym Polski i żadnych referencyj w traktowaniu niema.

Dotąd na port gdyński wydano z pieniędzy budżetowych 139 miljonów. Obecnie tempo to jest zmniejszone, lecz program minimalny zakreślony na 3½ lat, a wymagający jeszcze kosztów 52 milj., jest urealniony i będzie wykonany i zakończy to pewien kompleks spraw, który pozwoli dociągnąć do 6 milj. ton po stronie importu i eksportu. Najgrubsze roboty są już ukończone. Nie jest wykluczone, że dalsze sfinansowanie robót uda się oprzeć na kredycie długoterminowym. Co się tyczy rozbudowy floty, to istnieje program 10-letni, który jest realizowany. Stan finansowy przedsiębiorstw żeglugowych nie jest zapewne świetny, ale porównawczo nie jest również zły. Jest do zanotowania duży postęp w rybołóstwie morskiem, obecnie 6 statków pod polską banderą wyruszyło na połów śledzi i wkrótce wpłynie już do Gdyni. Motory i sieci rybackie nabywa się obecnie w kraju. I w tej więc dziedzinie jest postęp.

Przechodząc do horoskopów na przyszłość, Minister zapytuje, czy w tej mizerji dzisiejszej można liczyć na coś pozytywnego, czy, gdy dach prześwieca dziurami, fundamenty przynajmniej są zdrowe? Nasze życie gospodarcze wykazuje cechy specyficzne, zależne od nas samych. Reperkusje z zewnątrz były słabe i znieśliśmy je odpornie. Utrzymaliśmy walutę naszą dzięki prywacjom, zrównoważyliśmy budżet na poziomie godnym zazdrości innych, a bilans handlowy na saldzie czynnym, co świadczy, że fundamenty są mocne. Tempo zmniejszenia wytwórczości jest w Polsce mniejsze, niż w Ameryce lub Niemczech. Musimy więc przetrwać ciężki okres. Dostaliśmy państwo wynędzniałe, reparacyj żadnych nie mieliśmy, jeśli jednak mamy zdrowe fundamenty, to obowiązkiem naszym jest nie przez hipokrytycyzm, lecz przez zgodny wysiłek dążyć do wyprowadzenia naszego życia gospodarczego z tego impasu, w jakiem się znalazło. Mówca wzywa więc wszystkich do wysiłku w celu ulżenia państwu w ciężkiem obecnem położeniu.

Wysiłek Ministra zmierza w tym kierunku, by z kryzysu uratować maksimum tego, co się da, a życie gospodarcze wyrwać z minimum strat. Minister prosi o przyjęcie budżetu jego resortu.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Minkowskiego w głosowaniu budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu przyjęto wraz z poprawkami referenta. Na tem o godz. 12-ej w nocy posiedzenie Komisji zostało zamknięte.

Decyzja komisarza L. N. w Gdańsku

Wczorajsza prasa gdańska opublikowała treść dwuch decyzyj Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w sprawach kolejowych, mianowicie o władzy nadzorczej nad kolejami polskiemi na terytorjum Gdańska oraz w sprawie zatrudnienia na kolei obywateli gdańskich.

Trzecia decyzja o wydaleniu przez władze polskie specjalnego organu dla administracji kolei polskich na terytorjum Gdańska nie została dotąd opublikowana. Z inspirowanych komentarzy prasy wynika, że senat zamierza wnieść odwołanie do Rady Ligi w sprawie pierwszej decyzji, druga zaś, jak się wydaje nie napotyka ze strony gdańskiej na zastrzeżenia.

Właściwe wychowanie młodzieży — drogą do rozbrojenia

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO

Ukazujące się w Stockholmie czasopismo pacyfistyczne p. t. „Współpraca Międzynarodowa", urządziło w ostatnim czasie ankietę na temat zagadnienia pokoju, ogłaszając enuncjacje wybitnych polityków.

W numerze grudniowym ub. r. ukazało się m. in. oświadczenie ministra Augusta Zaleskiego następującej treści:

„Wychowanie każdego społeczeństwa w duchu pokojowym winno być zaczęte od wychowania w tym duchu młodzieży. Nie wystarczą jednak do tego wykłady, przedstawiające grozę wojny, nie wystarczy organizowanie zrzeszeń pacyfistycznych wśród młodzieży. Zdaniem mojem, konieczną jest reforma historycznego i społecznego wychowania młodego pokolenia w tym duchu, aby nie wpajano w nie tradycyjnego przekonania, że ten a ten sąsiad, ten a ten naród jest „odwiecznym wrogiem". Muszą wreszcie raz na zawsze zniknąć te książki dla młodzieży i te podręczniki szkolne, bardzo niestety rozpowszechnione w niektórych krajach, w których młodzież znajduje tendencyjne informacje, a niekiedy też zwykłe obelgi pod adresem narodów i krajów „wrogich". Takie książki podsycają młodzież do nienawiści, wychowując przyszłych szowinistycznych mącicieli pokoju.

Poważny wpływ wychowawczy na najszersze masy posiada w naszych czasach prasa codzienna. Jej rola, jako propagatorki idei pokoju powszechnego, mogłaby być decydującą — gdyby prasa na całym świecie szczerze roli tej się podjęła.

Gdy w toku są przygotowania do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, wartoby również pomyśleć o środkach, któreby doprowadziły do powszechnego rozbrojenia moralnego".

Na widowni

KONFERENCJA MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU

Wczoraj w godzinach popołudniowych marszałkowie Sejmu i Senatu odbyli konferencję, dotyczącą prac budżetowych.

NOWY SZEF BIURA EKONOMICZNEGO PREZESA RADY MINISTRÓW

P. premjer Prystor powierzył pełnienie obowiązków szefa biura ekonomicznego w Prezydjum Rady Ministrów radcy Lechnickiemu, dotychczasowemu zastępcy nacz. wydz. zach. M. S. Z.

Radca Lechnicki obejmuje dawne stanowisko p. Wincentego Jastrzębskiego, który niedawno mianowany został podsekretarzem stanu w Min. Skarbu.

WOJ. PACIORKOWSKI W WARSZAWIE

Dn. 19 b. m. przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki, p. J. Paciorkowski.

Sprawa p. Kulczyckiego

Sprawa prof. Kulczyckiego, znanego działacza Narodowej Partji Robotniczej, któremu, jak wiadomo, postawiono ciężkie zarzuty utrzymywania w okresie wielkiej wojny kontaktu z austrjackiemi władzami policyjno-politycznemi — pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona.

W dniu wczorajszym p. Kulczycki wystosował list do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, w którym hańbiące zarzuty, wysunięte przeciwko sobie nazywa insynuacjami. Wbrew temu twierdzeniu p. Kulczycki przyznaje jednak, że dokumenty ogłoszone przez „Gazetę Polską" są istotnie urywkami jego korespondencji, nie mówi natomiast do kogo ta korespondencja była kierowana.

Nie chcąc swoim przyjaciołom politycznym utrudniać położenia — oświadcza p. Kulczycki — „zgłaszam równocześnie rezygnację z wszystkich piastowanych mandatów i godności Narodowej Partji Robotniczej, aż do czasu ostatecznego wyświetlenia sprawy".

Projekty ustaw

Do Sejmu wpłynęły następujące rządowe projekty ustaw: o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, o funduszu obrotowym reformy rolnej, o ustroju szkolnictwa, niepaństwowych szkołach, oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Ponadto klub Narodowy zgłosił wniosek o wstrzymanie wykonania uchwał Rady Ministrów, dotyczących zniesienia 30 powiatów, a klub Stronnictwa Ludowego wniosek w sprawie umorzenia pożyczek zaciągniętych przez rolników z funduszów państwowych, administrowanych przez Bank Rolny.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Nowy rząd Lavala przed parlamentem

Na początku posiedzenia izby deputowanych wybrany ponownie przewodniczącym socjalista, F. Buisson, oświadczył wśród oklasków całej izby, że Francja nie odstąpi nigdy od swoich praw do odszkodowań bez uzyskania redukcji długów od własnych wierzycieli. Zaprotestował on też przeciw jednostronnemu zrywaniu umów międzynarodowych oraz podkreślił prestige Ligi Narodów. Lewica urządziła manifestację na cześć Brianda. Manifestację tę powtórzyła cała prawie izba w chwili, gdy nazwisko jego padło z ust Lavala.

Następnie zabrał głos premjer. Omówiwszy usiłowań o rozszerzenie w interesie jedności narodowej podstaw większości rządowej wywołuje starcia słowne pomiędzy prawicą a lewicą. P. Laval z całym naciskiem podkreślił niemożliwość przekreślenia praw Francji do odszkodowań i dobrowolnie zawartych traktatów. Obowiązek wobec przyszłych generacyj nakazuje mu nie dopuścić do znalezienia się Francji po kryzysie obecnym w najgorszych warunkach współzawodnictwa międzynarodowego. Tylko w miarę zwolnienia Francji od długów może ona rezygnować z własnych wierzytelności. Sytuacja Francji nie jest wcale taka różowa, jak się wydaje zagranicy i wymaga ogromnych wysiłków ze strony rządu i społeczeństwa dla przetrwania kryzysu.

Na konferencji rozbrojeniowej Francja bronić będzie dotychczasowej swojej polityki, szczerze pokojowej, czego najlepszym dowodem pogrzebany przez innych protokół genewski. Tylko wzajemna pomoc, ustalenie napastnika i rozjemstwo obowiązkowe dać mogą potrzebne dla rozbrojenia bezpieczeństwo. Premjer silnie podkreślił zgodność wszystkich partyj w tych zasadniczych kwestjach, zwłaszcza wobec teoryj i doktryn, w których świat zdaje się szukać uzdrowienia stosunków, zamiast kierować się realizmem i doświadczeniem dziejowem. Żądanie równouprawnienia narodów wymaga korektywu w równowadze, w równomierności ciężarów, które nie mogą być większe po stronie tych, którym wojnę narzucono. Francja gotowa jednak jest dostosować obowiązujące umowy do warunków depresji. Oddał on hołd zasługom Brianda, Herriota, Paul-Boncour'a i ś. p. Loucheur'a.

W dyskusji, rozpoczętej na żądanie premjera, zaraz po jego mowie, Blum w imieniu socjalistów wystąpił przeciw zniesieniu odszkodowań bez analogicznych koncesyj ze strony Ameryki. Niemniej socjaliści i radykałowie postanowili głosować przeciw rządowi. Radykałowie postawili wniosek, wyrażający cześć Briandowi i uzależniający zgodę na moratorjum dla Niemiec od porozumienia mocarstw wierzycieli. Żywe oklaski na prawicy i centrum, a nawet części lewicy oraz uchwały ugrupowań dotąd prorządowych rokują rządowi p. Lavala zwycięstwo w głosowaniu.

Deklarację rządową w Senacie odczytał minister Leon Berard. Wszystkie ustępy w sprawie polityki zagranicznej były jednomyślnie oklaskiwane.

Odroczenie konferencji lozańskiej?

Zapowiedź (ze źródła angielskiego) odroczenia Konferencji Lozańskiej wywołała protesty prasy niemieckiej, która ją przypisuje kampanji prasy francuskiej, ostatnio coraz gwałtowniejszej w związku z rozwojem niepokojącym sytuacji w Niemczech. Koła angielskie są jednak nastrojone nader optymistycznie, przywiązując dużą wagę do mianowania p. Stimsona przewodniczącym amerykańskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową i gen. Dawesa kierownikiem akcji rekonstrukcji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Głosy z Ameryki wskazują jednak raczej na wzmocnienie niechęci jej do angażowania się w europejskie „pretensje bezpieczeństwa“ i pomocy finansowej. Niemniej ogłoszono odpowiedź Lavala na memorandum Stimsona, zapowiadającą bliskie podniesienie sprawy przedłużenia moratorjum powszechnego! Wymagałoby to reasumcji uchwał Kongresu. Francja zaś obstaje przy pierwszeństwie odszkodowań w razie częściowej tylko wypłacalności Niemiec. Podobno jednak są szanse zmiany stanowiska Ameryki w razie uzgodnienia zasady płatności długów pomiędzy mocarstwami europejskiemi.

W związku z powyższem ukazał się artykuł hr. Coudenhove-Kalergi, prezesa unji paneuropejskiej, w „Neue Freie Presse“, proponujący zwrot kolonij Niemcom w zamian za kontynuowanie z ich strony spłat odszkodowawczych.

LOZANNA I GENEWA

Wkrótce rozpoczną się w Lozannie i w Genewie obrady dwóch konferencyj międzynarodowych, od których decyzyj uzależniona zostanie na pewien czas polityka światowa. Piszę: „na pewien czas“, gdyż wypadki biegną teraz zbyt szybko, aby mogła utrzymać się iluzja pojęcia „całkowicie i definitywnie“. Sześć lat po Locarno, dwa lata po Hadze, wszystkie pakty europejsko-amerykańskie znalazły się pod znakiem zapytania, i nigdzie, pod żadnym względem nie istnieją gwarancje bezpieczeństwa, któreby się opierały na treści paktów zawartych.

Pakty i umowy ważą tylko tyle, ile waży i warta jest moralność narodów - sygnatarjuszy. I otóż okazuje się dzisiaj, iż większość sygnatarjuszy położyła swój podpis na paktach z utajoną myślą wycofywania się ze swych zobowiązań, z chwilą, gdy będzie to odpowiadało ich interesom. W ten sposób wracamy do dawnych czasów, gdy „ultima ratio“ danego państwa była ostatecznym argumentem w dyskusji politycznej.

Żyjemy i działamy obecnie w atmosferze względności. Politycy i państwa, muszą wyrzec się chimery o istnieniu czegoś absolutnego, co mogło i powinno było gwarantować na zawsze pokój i bronić przyszłości przed wybuchem wojny i zniszczeniem. W czasach, gdy każdy uważa za możliwe przekreślić swój podpis, złożony pod aktem umownym sygnowanym w licznem towarzystwie, należy zachować dla siebie możliwości obrony własnej egzystencji i swych praw. Znajdujemy się dzisiaj w tym właśnie punkcie. Trzeba więc skończyć raz na zawsze z wszelką „mistyką“ i patrzeć realistycznie na rozwój spraw bieżących.

Oglądane z tego punktu widzenia konferencje w Lozannie i w Genewie, muszą być wolne od balastu wszelkiej frazeologji. Dla Francji będą one próbą jej wytrzymałości.

Niemcy oficjalnie uprzedziły z góry, iż nie będą spełniały postanowień, wynikających z planu Younga i paktu Haskiego. W ten sposób, po rocznej pauzie, spełnia się zapowiedź dr. Schachta: „Musimy zorganizować finanse niemieckie w ten sposób, aby nie wypłacić ani jednej marki odszkodowań“.

Francja odpowiedziała już na ten gest, imitujący zakusy z Anschlussem. Nie pozwolimy się wymanewrować tak łatwo, jak to się niektórym wydaje. Rozporządzamy środkami oddziaływania, przyznanymi nam przez traktaty w celu obrony naszych praw. Prace i rezolucje komisji doradczej w Bazylei, otworzyły przed nami drogę w tym kierunku. Francja nie będzie ani wydziedziczona, ani rozbrojona!

Rozbrojenie! Pod tym wyrazem mistycznym, kryją się najgorsze apetyty i pożądania wojenne. Czy ktoś wyobraża sobie, że jesteśmy głupcami? Ci, którzy domagają się najgłośniej naszego rozbrojenia, to są ci sami, którzy zbroją się nagwałt. Jesteśmy doskonale poinformowani: Niemcy się zbroją, Włochy się zbroją, Węgry się zbroją, Z. S. R. R. się zbroi, Stany Zjednoczone posiadają największy budżet wojenny morski. Czyżby miały zamiar zostać żandarmem Ligi Narodów, do której nie chcą należeć?

W Lozannie i w Genewie Francja stanie z otwartą przyłbicą. Nie ona gwałciła pakty, cofała swój podpis, naruszała neutralność obcych terytorjów, wkraczała zbrojnie w cudze granice. Francja pragnie pokoju, chce pokoju trwałego i zagwarantowanego.

HENRI BERENGER,
Senator Francji.

LIGA NARODÓW

KOMITETY EKONOMICZNY I FINANSOWY L. N. odbyły wspólne posiedzenie, na którem omawiano związek, jaki istnieje pomiędzy kryzysem gospodarczym a kryzysem finansowym i walutowym, przyczem usiłowano znaleźć środki i drogi, prowadzące do stworzenia maksimum swobody w zakresie wymiany towarów, tak, aby w ten sposób zapobiec dalszemu zanikowi handlu międzynarodowego m. in. przez kartelizację handlu drzewem.

FRANCJA

O ODROCZENIE WYBORÓW PARLAMENTARNYCH aż po wyborach pruskich, prowadzi gwałtowną kampanję prasa Coty'ego. **Kongres socjalistów uchwalił „przeciw reakcji“ głosować ewentualnie nawet na komunistę.**

„SOCJALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI“ na konferencji partji socjalistycznej Federacji Sekwany i wielkiego Paryża, ujawnił się jako poważny prąd. P. Laudrain, zwrócił uwagę na energiczną akcję pacyfistyczną, jaką od pewnego czasu rozwija Watykan, przypominając, że już Leon XIII występował za zniesieniem stałych armji, stwierdził on, że duchowieństwo francuskie niejednokrotnie mija się z dyrektywami Stolicy Apostolskiej. Laudrain złożył specjalny wniosek, który między innemi powiada, że **socjalizm walczy wprawdzie przeciwko kościołowi, jako potędze politycznej, Kościoła jednak nie należy zwalczać jako potęgi religijnej.**

W. BRYTANJA

KONFERENCJA „OKRĄGŁEGO STOŁU“ (Indyjska), została ponownie zwołana, a mianowicie na 28 b. m. do stolicy Indji (Nowe Delhi); ma ona się przyczynić do złagodzenia nastrojów rewolucyjnych.

NIEMCY

ŻĄDANIE POD ADRESEM FRANCJI ŻWROTU POKAŹNYCH SUM wysunęli nacjonaliści. „**Rząd niemiecki musi również zrezygnować z udziału w konferencji rozbrojeniowej,** nie należy bowiem oczekiwać, aby żądanie przyznania Niemcom swobody i równości zbrojeń mogło być przez konferencję spełnione“. Hasła te głosił prezes niem. nar. dr. Oberfohren na obchodzie 67-lecia Rzeszy. Żądał on też zwrotu „zabranych obszarów“.

PROCES O POBICIE POLAKÓW W JEDWABNIE, prowadzony jest niesłychanie stronniczo i wśród ciągłych manifestacji hitlerowców na rzecz oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy.

PRZECIWKO PODWYŻCE CŁA NA MASŁO zgłosiła na ręce kanclerza Brüninga **protest frakcja socjal-demokratyczna Reichstagu,** ostrzegając przed represjami ze strony szeregu państw, importujących produkty przemysłowe z Niemiec, mogącemi przyczynić się do **wzrostu bezrobocia w Rzeszy.**

ZMIANA PRUSKIEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ w kierunku zmniejszenia dzielnika z 60.000 na 50.000 głosów, została uzgodniona z komisją międzyfrakcyjną stronnictw prorządowych, które chcą w ten sposób powiększyć swoje szanse.

CZECHOSŁOWACJA

NA CZEŚĆ KS. GHIKI, rumuńskiego min. spraw zagranicznych, poseł polski w Pradze wydał przyjęcie. Rząd urządza na cześć gościa szereg obiadów, śniadań i rautów.

RUMUNJA

SENSACYJNE REWELACJE aresztowanych komunistów (zagranicznych), wskazują **na rozległą sieć organizacyjną kominternu na Bałkanach i zamiar jego uprowadzenia pewnej niewygodnej Sowietom osobistości.**

JUGOSŁAWJA

MOWA TRONOWA króla Aleksandra podkreśla przedewszystkiem konieczność zapewnienia jedności państwa i utrwalenia zwycięstwa, które Jugosławja zawdzięcza nie przypadkowi, lecz wysiłkom całych pokoleń. „Ponad podłostkami i prywatnemi interesami“ musiała zatryumfować racja stanu i to właśnie jest celem nowej konstytucji. W walce z kryzysem Jugosławja chce współdziałać ze wszystkiemi państwami współzainteresowanemi, nie może się ona jednak zgodzić na pozbawienie jej odszkodowań. Rząd wniesie szereg ustaw w interesie pomocy dla rolnictwa.

AUSTRJA

KANCLERZ BURESCH POWRÓCIŁ z Genewy, udzielając prasie optymistycznych relacji o szansach kredytowych swojego państwa.

ŻĄDANIE POWOŁANIA NA PREMJERA KS. SEIPLA na czele fuchowców przedstawili przemysłowcy i kupcy tyrolscy Prezydentowi Miklasowi, grożąc strajkiem podatkowym. Są oni również przeciwni zapowiadanej ponownie przez ks. Starhemberga dyktaturze Heimwehry („marsz na Wiedeń“). Kanclerz Buresch w prasie wskazuje na doskonałe wrażenie w Genewie polityki oszczędnościowej rządu.

ŁOTWA

ZŁAGODZENIE WYROKU NA POLAKÓW, skazanych za śpiewanie po polsku w kościele (do jednego miesiąca), postanowił sąd okręgowy w Dyneburgu. Złożyli oni dalszą apelację.

FINLANDJA

NOWA USTAWA ALKOHOLOWA przewiduje swobodę wyszynku za zgodą 2/3 danej gminy oraz restrykcje świąteczne. W miejscowościach turystycznych wyszynk ma być zupełnie wolny.

SZWECJA

O OGRANICZENIE IMPORTU i o podwyższenie ceł występują w parlamencie konserwatyści; rząd opiera się, wskazując na obowiązujące traktaty handlowe, zwłaszcza z Niemcami.

TAJNA STRAŻ KONTRREWOLUCYJNA, mająca na celu walkę z wywrotem, została wykryta przez władze. Rządowi nie grozi jednak nic ze strony żadnego z stronnictw.

SOWIETY

NOWY PODATEK BUDOWLANY wprowadzono w miastach, w stawkach, zależnych od wysokości dochodów.

MASOWE ARESZTOWANIA nastąpiły wśród dyrektorów kolejowych i kierowników sklepów rządowych z powodu złego funkcjonowania powierzonych im agend

JAPONJA

MANIFESTACJA KONSERWATYWNA PRZECIW ARESZTOWANIU GANDHIEGO i jego rodziny, odbyła się przed ambasadą brytyjską po odmowie udzielenia posłuchania manifestantom przez ambasadora.

Z ŻYCIA PROWINCJI

Wokół zatargu o płace w przemyśle śląskim

Zespół pracy związków górniczych i hutniczych na G. Śląsku, zwrócił się do komisarza demobilizacyjnego o interwencję w celu spowodowania zdjęcia ogłoszeń, rozwieszonych na kopalniach i hutach, a zawierających wymówienie pracy oraz zapowiedź obniżki zarobków o 21 proc. w kopalniach węgla i 25 proc. w hutach żelaza. Związki zawodowe proszą o doprowadzenie do zlikwidowania zatargu w drodze normalnego postępowania. Jak się dowiadujemy, komisarz demobilizacyjny odbędzie w tej sprawie narady z przemysłowcami.

Zespół pracy metalowców i górników uchwalił nie prowadzić z przemysłowcami rokowań, dopóki nie zostaną cofnięte wypowiedzenia. Zespół pracy zwołuje na czwartek kongres rad załogowych, hut i kopalń.

Widzewska Manufaktura układa się z wierzycielami

Widzewska Manufaktura w Łodzi wniosła do sądu handlowego podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego z wierzycielami, a to z tego względu, że w ciągu 9 miesięcy nie będzie w stanie przeprowadzić sanacji przedsiębiorstwa w tym stopniu, by móc uregulować wszystkie swoje wierzytelności.

W postępowaniu układowem Widzew proponuje *spłacenie 50 proc. należności w 4 równych ratach w ciągu 2 lat bez procentów* od 1 stycznia 1933 r. O ile wierzyciele zgodziliby się na rozłożenie należności na lat 10, otrzymaliby pełne 100 proc. również bez procentów.

Zaostrzenie strajku tramwajowego w Łodzi

Dyrekcja łódzkich tramwajów wezwała w dniu dzisiejszym wszystkich pracowników do stawienia się do pracy w środę dn. 20 b. m. w czasie wyznaczonym w nowym rozkładzie jazdy. Dyrekcja zawiadomiła pracowników, że w stosunku do tych, którzy nie stawią się do pracy w oznaczonym terminie, umowa o pracę będzie rozwiązana z winy pracownika.

Strajkujący tramwajarze zorganizowali niezwłocznie wiec, na którym dziś około godz. 3-ej zrana powzięli uchwałę kontynuowania strajku i zaostrzenia go przez wycofanie obsługi z warsztatów oraz pracowników drogowych.

TORUŃ

— **Podróż inspekcyjna wojewody pomorskiego.** W czasie swego objazdu po Pomorzu wojewoda pomorski Kirtiklis udał się do Uzdowa, gdzie wziął udział w otwarciu nowywybudowanej szkoły. Wojewodzie towarzyszył kurator okręgu szkolnego pomorskiego, dr. Pollak. Wojewoda udał się następnie do Działdowa, gdzie odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego, na którym poseł Kamiński zaznajomił wojewodę Kirtiklisa z dezyderatami rolnictwa w tym powiecie.

— **Adwokat — szpiegiem.** Po 5-dniowej rozprawie zapadł w dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Toruniu wyrok przeciwko adwokatowi Rudolfowi Rudce z Grudziądza, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Sąd skazał adwokata Rudkę za ujawnianie wiadomości obcym rządom na szkodę państwa na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez dwa lata z zaliczeniem reszty śledczego.

KATOWICE

— **Wielkie zamówienie bułgarskie.** Zjednoczone huty Królewska i Laura, otrzymały od rządu bułgarskiego zamówienia na dostawę szyn kolejowych i podkładów kolejowych na sumę 7 milj. zł. Umowa w tej sprawie została w tych dniach podpisana.

— **Nowe prezydjum Rady miejskiej.** Prezesem rady miejskiej m. Katowic, wybrany został ponownie radny frakcji Chrześcijańskiej Demokracji, p. Piechólek, wiceprezesem p. Cichoń z frakcji niemieckiej. Radni klubu prorządowego przy wyborach prezydjum rady, opuścili demonstracyjnie posiedzenie rady miejskiej.

LWÓW

— **Strzały podczas uroczystości Jordanu.** W czasie uroczystości Jordanu w Sadzawie, powiatu bohordczańskiego, w chwili, gdy procesja znajdowała się nad rzeką i gdy duchowny dokonywał poświęcenia wody, rozległy się strzały karabinowe. Wśród uczestników procesji powstała ogromna panika. Strzały zraniły trzy osoby, biorące udział w uroczystości. Przybyła na miejsce uolicja i wszczęła dochodzenie. Dotąd sprawcy strzałów nie ujęto.

WILNO

— **Skazanie szpiegów.** We wtorek, wyrokiem sądu doraźnego w Baranowiczach, skazany został na karę śmierci przez powieszenie Aleksander Morda, zaś na bezterminowe ciężkie więzienie niejacy Michał Kozakiewcz, Sergiusz Ardziej i Borys Kozyc. Morda za pośrednictwem swego obrońcy wniósł prośbę o ułaskawienie do Prezydenta Rzplitej. W razie odrzucenia prośby, Morda zostanie stracony we środę, o godz. 12-ej w południe. Wszyscy skazani byli oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji.

Z sądów

POSEŁ LIBERMAN CONTRA ZWIĄZEK LEGJONISTÓW

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym miała odbyć się sprawa, którą pos. Lieberman wytoczył swego czasu Zarządowi Związku Legjonistów o zniesławienie.

Sprawa ta powstała na tle zatargu honorowego między wicemarszałkiem Carem a pos. Liebermanem. Ponieważ na wysunięte przez p. Cara zarzuty p. Lieberman nie reagował, zarząd Związku Legjonistów opublikował w prasie list, w którym zdyskwalifikował honorowo p. Liebermana.

Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych, od wyroku tego p. Lieberman jednak apelował. Wczoraj Sąd Apelacyjny sprawę umorzył, gdyż p. Lieberman zrzekł się apelacji, uzasadniając swoją decyzję w tej kwestji w piśmie nadesłanem Sądowi.

Ze sportu

ZIMOWE ZAWODY KONNE W ZAKOPANEM

Dziś rozpoczyna się w Zakopanem jedna z największych zimowych imprez sportowych, jaką stanowią ogólno-polskie zimowe zawody konne. W zawodach tych, które wzbudziły ogromne zainteresowanie reprezentowanych będzie przez swe zespoły kilkanaście pułków kawalerji, oraz kilka artylerji z najdalszych dzielnic calego kraju. Wśród kilkudziesięciu oficerów, którzy będą brali udział w tych zawodach, wymieniamy tylko płk. Pragłowskiego, mjr. Dobrzańskiego (20 p. ul.), rtm. Królikiewicza (1 p. szw.), por. Dąbskiego-Nerlicha (7 DAK), Nazwiska te gwarantują wysoki poziom sportowy zawodów. Ilość koni zapisanych do zawodów — 140. W programie m. in. po raz pierwszy wprowadzone zostają w Polsce wyścigi kłusaków, do których już zapisano 6 koni. Przewodnictwo zawodów konnych spoczywa w rękach insp. armji gen. dyw. Rómmla. Warunki terenowe wobec wczorajszego śniegu, zapowiadają się dobrze.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c luty (I kw.) i uregulowanie ewent. zaległej.

VAL GIELGUD 10)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Okazało się, że źle zrobiła, nie posłuchawszy głosu przeczucia. W drodze do Anglji Bruce zaziębił się i umarł na zapalenie płuc, w kilka dni po przybyciu do Londynu.

Umarł z uśmiechem na ustach z jej ręką w dłoni.

Jadwiga została sama, ale nie pozwoliła sobie na rozpacz. Zacięła zęby, jak prawdziwa spartanka i zapadła w stan martwego oczekiwania na przyjście syna. Lecz los wyrządził jej bolesną niespodziankę. Urodziła się córka.

Wtedy rozpacz Jadwigi wybuchła z podwójną siłą. O mało nie postradała zmysłów. Trzeba jej było odebrać dziecko, które znienawidziła. Chciała umrzeć i modliła się bluźniercza o śmierć, napróżno. Silny organizm zwyciężył i Jadwiga wyzdrowiała, ale odtąd żyła jak automat. Coś w niej pękło. Zajęła się córką z poczucia obowiązku. Wstydziła się swojej początkowej nienawiści i chciała to jakoś odrobić. Była dla niej dobrą, ale nie potrafiła zdobyć się na nic więcej. Helenka rosła w lodowatej atmosferze uprzejmej obojętności i czuła się coraz bardziej nieszczęśliwa. Uwielbiała matkę za jej stalowy charakter, ale serce jej łaknęło miłości. W rezultacie, jak tylko skończyła osiemnaście lat, wyszła zamąż, ażeby uciec z domu, tak jak niegdyś uczyniła jej matka.

Henryk Sale, zięć Jadwigi, był oficerem i służył w Indjach. Helenę poznał, będąc na urlopie. Pożycie młodej pary nie było szczęśliwe. Henryk zdradzał żonę, pomimo, że ją kochał, a ona prześladowała go bezustannemi scenami zazdrości. Gdy przyszły na świat dzieci (mieli dwóch synów), sytuacja stała się nie do zniesienia i Henryk zażądał, żeby Helena albo odesłała je do matki na wychowanie, albo żeby pojechała z nimi do Anglji ze względu na niezdrowy klimat. Helena rozwiązała dylemat w ten sposób, że dostała cholery i umarła.

Sale, zgnębiony nieoczekiwaną śmiercią żony, wysłał dzieci do babki, a sam wyjechał na front północno-wschodni i w siedem miesięcy później poległ od zabłąkanej kuli pod Malakanvdem.

Jadwiga przebolała stratę córki i zięcia o tyle łatwiej, że miał na pociechę dwóch wnuków. Eryk zapowiadał się od najwcześniejszego dzieciństwa na typowego Anglika, i nad nim babka przeszła odrazu do porządku. Zato Władysław ochrzczony polskiem imieniem na jej żądanie, przyniósł na świat rysy Stanisława Dolskiego. Jadwiga postanowiła zrobić z niego Polaka. Po raz pierwszy od śmierci męża obudziła się w niej wola życia.

Wykształcenie braci poszło zupełnie innemi torami. Eryk rozwijał się podług angielskiej rutyny wychowawczej, właściwej jego klasie społecznej, Władysław uczył się języka polskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz historji polskiej w specjalnie romatnycznem zabarwieniu. Jeździł konno, polował i fechtował się. Eryk bawił się w poetę, flirtował i puszczał pieniądze. Władysław studjował na Sorbonie, zwiedzał Francję, Niemcy i Grecję. W lecie 1914 roku Jadwiga postanowiła jechać z nim do Polski, aby tam ugruntować we wnuku jego polskie pochodzenie. Ale los zrządził inaczej.

Część II.

ROZDZIAŁ I.

Rok 1920

Latem roku 1920 Warszawa wrzała gorączkowym ruchem. Lecz ośrodkiem największego ożywienia była niewątpliwie restauracja Astorja, gdzie królował białowąsy Kazimierz, sympatja wszystkich gości. Astorja nie miała tak zdecydowanej opinji, jak Hotel Bristol. Tam podobno nawet mali gońcy byli na żołdzie wywiadu francuskiego, w hallu zaś roiło się od pięknych kobiet tak nieokreślonej kondycji, iż nikt nie wątpił, że poza swym zawodem oficjalnym, musiały trudnić się szpiegostwem. Zato Astorja miała najlepszą kuchnię w Europie Wschodniej i mogła się obejść bez kokot i klejnotów. Warszawa pełna była oficerów angielskich, francuskich i amerykańskich, organizujących pomoc dla głodnej ludności i uczułających codzień, o ironjo! lepiej, niż w Meurice, Savoyu i Ritz-Carltonie i za ceny pięć razy niższe.

Astorja miała jeszcze tę zaletę, że przy cierpliwem czekaniu można tam było spotkać, kogo się chciało, poprostu wszystkich. Pod tym względem stała na równi z Piccadilly Circus, Port Said, Carfaxem i Monte Carlo.

Toteż Frank Boughton, nieoficjalny attaché wojskowy poselstwa brytyjskiego, nie zdziwił się wcale, zobaczywszy znajomą twarz, uśmiechającą się nad amarantowym kołnierzem ze srebrnymi wężykami.

— Na Boga! to ty, Laddie! — wykrzyknął.

Władysław Sale spojrzał z uśmiechem z nad zakąski, wyciągając cienką, chudą rękę.

— Kochany Franku — odparł miłym, niskim głosem — jakże cieszę się, że cię widzę, ale proszę cię, nie nazywaj mnie w publicznem miejscu tem imieniem. Dla Anglików jest to imie niesłychanie komiczne.

Boughton usiadł i nalał sobie wódki.

— Co ty tu porabiasz? — zapytał.

— Et tu quoque? — odrzucił Władysław.

— Moi krewni — mruknął tonem usprawiedliwienia Boughton — mają wpływy w ministerjum Spraw Wojskowych i wolą, żebym siedział zagranicą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 20 stycznia

DZIŚ: Fabjana, Sebastjana. JUTRO Agnieszki P. M.
Wschód słońca 7 34 zachód słońca 16 01
Przybyło dnia 0 43
Wschód księżyca 12.06, zachód księżyca 5.35
Długość dnia 8.27

OGÓLNE

— LOKALE REPREZENTACYJNE SĄ BEZPŁATNE

W numerze 4 Dziennika Ustaw z dnia 19-go b. m. ukazało się rozporządzenie rady ministrów o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, przez skarb państwa wynajętych, lub administowanych. Paragraf 1-szy tego rozporządzenia otrzymał następujące brzmienie: za użytkowanie lokalów reprezentacyjnych nie pobiera się od użytkujących jakichkolwiek opłat. Koszty umeblowania i konserwacji, jak również koszty oświetlenia i opału tych lokali pokrywa skarb państwa.

Za lokale reprezentacyjne uznaje się lokale, użytkowane przez prezesa rady ministrów, ministrów, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, generalnego inspektora sił zbrojnych, podsekretarzy stanu w ministerjum spraw wojskowych, podsekretarza stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych, szefa sztabu głównego, inspektora armji, wojewodów i dowódcę floty w całości lub częściowo wynajętych, względnie administrowanych.

— WYSYŁKA MATERJAŁÓW SPISOWYCH DO GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

W dniach najbliższych władze spisowe wszystkich powiatów i miast wydzielonych prześlą Głównemu Urzędowi Statystycznemu całkowity materjał spisowy, ilustrujący wyniki drugiego powszechnego spisu ludności na terenie całej Polski. Jedynie formularze t. zw. szkolne, obejmujące spis dzieci w wieku do lat 13, władze spisowe prześlą wprost inspektoratom szkolnym, względnie powiatowym radom szkolnym, które oddzielnie opracują we własnym zakresie dane, interesujące szkolnictwo. Materjał spisowy przesłany będzie do Gł. Urzędu Statystycznego w specjalnie opieczętowanych skrzyniach, w terminie do dnia 31 b. m.

— ZEBRANIE LIKWIDACYJNE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

We czwartek, dnia 21 b. m., o godz. 17 m. 30, odbędzie się w sali konferencyjnej państwowego urzędu W. F. i P. W. przy ul. Myśliwieckiej Nr. 3/5 zebranie likwidacyjne Międzyn. Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych. Porządek obrad zebrania likwidacyjnego obejmie 10 punktów, które przeważnie dotyczyć będą części sprawozdawczej. Omówione zostaną ogólne rezultaty zawodów, ich organizacja, wyniki sportowe, działalność komisji nagród, uroczystości w czasie zawodów strzeleckich we Lwowie, opinje prasy zagranicznej o tych zawodach, sprawy gospodarczo-finansowe i t. p. Zebranie likwidacyjne Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych zakończą wolne wnioski, oraz uchwała likwidacyjna.

— DRUGIE ZAWODY LOTNICZE W POLSCE

Klub Lotniczy Podlaskiej Wytwórni Samolotów organizuje w marcu r. b. drugie w Polsce zimowe zawody lotnicze; pierwsze tego rodzaju zawody urządzone były w lutym roku ubiegłego przez Lubelski Klub Lotniczy. Zawody tegoroczne obejmą trzy próby: lot bez lądowania na trasie Biała Podlaska — Lublin — Biała Podlaska, próbę krótkości startu, oraz raid na trasie Biała Podlaska — Brześć — Lublin — Zamość — Biała Podlaska.

— STAN BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy na terenie całego państwa wykazuje na dzień 16 b. m. 309.238 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych zwiększyła się o 9.149. Wzrost bezrobocia za ostatni okres sprawozdawczy zmniejszył się, gdyż na 9 stycznia, w stosunku do okresu na 2 stycznia, wynosił wzrost 11.032 bezrobotnych.

MIEJSKIE

— ODCZYT MIN. JĘDRZEJEWICZA O REFORMIE SZKOLNEJ

W lokalu redakcji „Zrębu" (Al. Ujazdowskie Nr. 37 m. 23) w dniu 25 b. m., o godz. 9 wieczorem, p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego J. Jędrzejewicz wygłosi odczyt na temat „Przebudowa ustroju szkolnictwa".

— AKADEMJA RUMUŃSKA

Zarząd Akademickiego Koła Przyjaciół Rumunji urządza w dniu 23 b. m., o godz. 18, w salonach Instytutu Wschodniego (ul. Miodowa 7) uroczystą Akademję pod protektoratem ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, oraz posła rumuńskiego p. Bilciurescu, z okazji 73-letniej rocznicy uzyskania niepodległości Królestwa Rumunji. Dla akademików wstęp wolny. Goście mile widziani.

— O SALONIE ZIMOWYM I. P. S.

W piątek, 22 stycznia, o godz. 20, w lokalu przy ul. Boduena 4 (parter) odbędzie się odczyt p. Neli Samotyhowej p. t. „Salon zimowy I. P. S. i reprezentowane na nim kierunki sztuki współczesnej".

Rocznica Styczniowa

Celem umożliwienia jaknajszerszym masom złożenia hołdu pamięci powstania styczniowego, na gorące prośby organizacyj robotniczych, które bardzo licznie zgłosiły swój udział w obchodzie, komitet rocznicy powstania styczniowego postanowił przedłużyć termin obchodu z dn. 21 b. m. na 23 b. m., t. j. na sobotę. Zbiórka wszystkich organizacyj, mających wziąć udział w obchodzie powyższym, odbędzie się na Placu Marszałka Piłsudskiego w sobotę, o godzinie 17 m. 30.

Dnia 22 b. m., odbędzie się w teatrze Polskim uroczysty wieczór, połączony z wystawieniem sztuki H. Czyżewskiego p. t. „Virtuti Militari". Przychylając się do prośby delegacji Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 r. i Związku Legjonistów, która wczoraj popołudniu przyjęta została na audjencji na Zamku, P. Prezydent Rzplitej obiecał zaszczycić swą obecnością powyższy wieczór.

Organizacja pogotowia drogowego

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał swym okręgom i oddziałom zarządzenie w sprawie znacznego rozszerzenia organizacji pogotowia drogowego. Celem pogotowia jest niesienie pierwszej pomocy w wypadkach samochodowych na drogach publicznych. Pierwszy etap organizacji pogotowia stanowią t. zw. punkty drogowe; w domkach dróżników mieszczą się apteczki, zaopatrzone w najniezbędniejsze materjały sanitarne. W roku bież. projektowane jest znaczne rozszerzenie sieci punktów drogowych. Organizacja pogotowia drogowego wzorowana jest na analogicznych urządzeniach na Zachodzie W Polsce organizacją pogotowia drogowego zajmuje się Czerwony Krzyż w porozumieniu z ministerjum Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, araz Automobilklubem Polski.

— ODCZYT CEZAREGO JELLENTY

Staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (Koło przy 36 p. p. Legji Akademickiej) wygłosi Cezary Jellenta w Kasynie Oficerskiem tegoż pułku w dniu 21 b. m., o godz 18, odczyt p. t. „Dusza Wielkiej Wojny w powieści". Ze względu na osoboę prelegenta i tematy w odczycie poruszone spodziewamy się wielki napływ gości.

— O SUBSYDJA MIEJSKIE DLA BIBLJOTEK PUBLICZNYCH

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozważana była złożona radzie miejskiej petycja przedstawicieli 25 bibljotek publicznych o subsydja niezbędne dla utrzymania tych bibljotek. Magistrat postanowił z przychylnym zasadniczo wnioskiem przekazać tę sprawę wydziałowi oświaty i kultury.

Ułaskawienie b. posłanki Kosmowskiej

P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj akt łaski w stosunku do b. posłanki p. Ireny Kosmowskiej, która, jak swego czasu donosiliśmy, skazana została prawomocnym wyrokiem na pół roku więzienia za obrazę władzy i wczoraj miała rozpocząć odsiadywanie kary.

Z karty żałobnej

ZGON GUSTAWA CHORJANA

W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł wczoraj znany śpiewak operowy Gustaw Chorjan (Suzin), który po nieszczęśliwym zabiegu dentystycznym zapadł na złośliwą anemję. Przed kilkunastu dniami ciężko już wówczas chorego artystę przewieziono aeroplanem z Katowic do Warszawy i tu zastosowano kilka transfuzyj krwi. Pomimo usilnych zabiegów lekarskich, chorego nie udało się jednak utrzymać przy życiu.

Gustaw Chorjan był ostatnio artystą opery katowickiej. W 1929 r. odbył tournée artystyczne po Ameryce, gdzie osiągnął piękne sukcesy. Krytyka z uznaniem podnosiła znakomite walory utalentowanego, przedwcześnie zmarłego artysty.

Ruch wydawniczy

„DEKADA AKADEMICKA"

Wydawany przez Koło Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą biuletyn informacyjny ukazywać się zaczął z dniem 10 b. m., jako czasopismo, wychodzące co 10 dni p. t. „Dekada Akademicka".

Numer pierwszy „Dekady" z dnia 10 b. m. oraz numer drugi z datą 20 b. m. zawierają szereg interesujących artykułów z życia polskiej młodzieży akademickiej, studjującej na uniwersytetach zagranicznych, omawiają zagadnienia, dotyczące zjawisk i wydarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej, wreszcie zajmują się kwestjami ogólnemi życia młodzieży akademickiej. Bogata kronika uzupełnia obfity materjał redakcyjny „Dekady Akademickiej".

Nowe czasopismo akademickie, pozostające pod redakcją p. L. Rubacha, jest bodaj pierwszem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Z Teatrów

NARODOWY. **Dziś i jutro nowa sztuka autora „Adwokata i róży" Jerzego Szaniawskiego „Fortepian"** z pp. Duleba, Lindorfówna, Brydzińskim, Chmielińskim, Węgrzynem w rolach głównych.

NOWY. Dziś i jutro **„Drugie imię miłości"** Miłaszewskiego z Gorczyńska, Samborskim, Wesołowskim, Ankwiczówna.

W czwartek, o g. 3 i pół **„Miód kasztelański"** Kraszewskiego.

LETNI. Dziś i jutro **„Omal nie noc poślubna"** z Malicka, Osterwa, Grabowskim, Gellówna, Hnydzińskim.

POLSKI. Dziś i jutro **„Virtuti Militari"** Czyżowskiego, w inscenizacji i reżyserii Al. Wegierko z Maszyńskim, Wegierka, Dominiakiem, Maliszewskim i Tarnowiczówna w rolach głównych.

MAŁY. Dziś i jutro **„Panna młoda z dachu"**.

W piatek premjera komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. **„Szczęście od jutra"**. Sztuka popularnego autora obfituje w szereg doskonałych ról, w których szerokie pole do popisu znajda pp. Mila Kamińska, Gryf-Olszewska, Zelwerowicz (reżyser sztuki) Bonecki i Pawłowski.

NA CHŁODNEJ. Codziennie świetna komedja Zapolskiej p. t. **„Moralność pani Dulskiej"**.

„ATENEUM". Dziś **„Damy i Huzary"**. Codziennie o godz. 4-ej barwne widowisko ludowe ks. Skierkowskiego **„Pooczepiny na Kurpiach"**.

NOWOŚCI. Z powodu choroby p. Bolesława Horskiego, który kreuje jedna z głównych postaci w operetce **„Czar Walca"** — dziś i jutro teatr nieczynny.

„BANDA". Dziś **wesoła i zabawna** rewja **„A banda się śmieje"**.

Wkrótce premjera nowej rewji z H. Ordonówna i Loda Halama na czele zespołu.

„WESOŁE OKO". Nowa rewja **„Rok 1932"**.

„MORSKIE OKO". Tylko do czwartku włacznie grana będzie rewja p. t. **„Tecza nad Warszawa"**. W piatek z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

W sobote premiera wielkiej rewji p. t. **„Przez dziurke od klucza"**. Udział biora: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, Janina Sokołowska Stanisława Karlińska, Obarska, Sempoliński, Tatrzański i in.

„NOWY ANANAS". Aktualna rewja p. t. **„Pod Maską"**.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 m., 15 popoł. i 8 m. 15 wiecz. w obu — 45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

Z KONSERWATORJUM. W środe. 20 b. m., odbedzie sie w sali Konserwatorjum recital fortepianowy 15-letniego Tadeusza Stefańskiego, który wrócił do kraju po wielkich sukcesach artystycznych w środkowej Europie.

Repertuar kinoteatrów

Adrja - Palace (Wierzbowa 7): — „Daddy Longs Legs".
Apollo (Marszałkowska 106): — „Cham".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Sterowiec L A 5".
Capitol — „24 godziny".
Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani..."
Colosseum (Nowy Świat): — „C. K. Rezerwista".
Majestic — „Bezimienni bohaterowie".
Filharmonja — „Klatwa rodu Mandarynów".
Palace (Chmielna 9): — „Kongres tańczy".
Pan (Nowy Świat 40): — „24 godziny".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Bezimienni bohaterowie".
Światowid (Marszałkowska 111) — Trader Horn

Wiadomości gospodarcze

Sytuacja gospodarcza w okręgu Izby Przemysłowo - Handlowej *)

W układzie warunków życia gospodarczego nie nastąpiły w grudniu żadne zasadnicze zmiany. Wytwórczość przemysłowa w dalszym ciągu utrzymywała się w ograniczonych rozmiarach, ulegając w niektórych działach, tak np. w przemyśle budowlanym, ceramicznym, metalowym i t. p. dalszemu skurczeniu, co jednakowoż naogół jest objawem sezonowym. Ciężką sytuację zarówno krajowej wytwórczości, jak i handlu potęguje szereg czynników, oddziaływujących z zewnątrz — przedewszystkiem nieustępujące, a raczej pogłębiające się coraz bardziej komplikacje w zakresie międzynarodowej wymiany dóbr. Wszelkie te przeszkody w różnorakich postaciach podwyżek celnych, kontyngentowania przywozu, ograniczeń walutowo - dewizowych i t. p. zmusiły wreszcie Polskę do zastosowania szeregu zarządzeń ochronnych, jakiemi są opublikowane w ostatnich dniach grudnia r. ub. zakazy przywozu względnie podwyżki stawek celnych. Na tle ogólnego kryzysu, a zwłaszcza wobec kurczących się procesów wytwórczych, zniżkowej tendencji cen, oraz w obliczu przeżywanej obecnie deflacji, położenie handlu nadal było poważne. Sezon przedświąteczny minął wprawdzie pod znakiem pewnego ożywienia we wszystkich ważniejszych działach zarówno handlu hurtowego jak i detalicznego — należy jednak stwierdzić, iż w wyniku całego splotu różnorodnych czynników i okoliczności, wpływających na dalsze cofnięcie się siły nabywczej szerokich warstw ludności, obroty w grudniu 1931 r. pod względem ilościowym jak też i wartościowym nie osiągnęły poziomu obrotów w roku 1930, wykazując w niektórych branżach różnicę 30 proc., a nawet więcej. Sytuacja na rynku pieniężnym nie doznała większych zmian. Stan napięcia trwa w dalszym ciągu — ultimo grudniowe minęło jednakowoż stosunkowo dość lekko. Wobec zbiegu terminu płatności szeregu zobowiązań finansowych, zapotrzebowanie gotówki było znaczne, co też wyraziło się w dość silnem wycofywaniu wkładów, zwłaszcza z rachunków bieżących.

Przechodząc do omówienia konjunktury w poszczególnych gałęziach przemysłu, należy stwierdzić, że położenie przetwórczego przemysłu metalowego nie uległo większym zmianom. W wytwórniach budowy lokomotyw stan zatrudnienia przez cały rok ubiegły pozostał ten sam, jest jednak niewystarczający, gdyż w niektórych fabrykach wynosił zaledwie 50 proc. W wytwórniach obrabiarek do metali sytuacja może ulec zaostrzeniu, gdyż wykonania zamówień eksportowych dobiegają końca, a zamówienia z prywatnego rynku krajowego wpływają w nikłych ilościach. W odlewniach okręgu warszawskiego stan zatrudnienia uległ dalszemu zmniejszeniu, i wynosi około 20 proc. stanu zatrudnienia w roku ub. Fabryki budujące mosty i konstrukcje żelazne posiadają zamówienia jeszcze na parę miesięcy. Przemysł perfumeryjno - kosmetyczny rejestruje nieznaczne ożywienie w związku ze sprzedażą przedświąteczną, przyczem poważniejszym zbytem cieszyły się w pierwszym rzędzie tańsze artykuły sezonowe i codziennego użytku. Poważna zniżka cen najważniejszych artykułów perfumeryjnych nie posiada dostatecznego wpływu na wzrost obrotów w przemyśle ze względu na wysoką cenę spirytusu. Konjunktura w przemyśle szklanym nie uległa zasadniczej zmianie. W dziale szkła butelkowego pertraktacje z Państwowym Monopolem Spirytusowym dobiegają końca. Należy podkreślić iż istnieją widoki na pomyślne załatwienie dezyderatów hut szklanych w sprawie skupu zwrotnego szkła. Ponieważ jednakowoż konsumcja napojów spirytusowych poważnie spadła, a Monopol posiada na składzie butelki w ilości pokrywającej bieżące zapotrzebowanie, przeto huty narazie nie mogą liczyć na uzyskanie większych zamówień. W grupie szkła taflowego z powodu martwego sezonu budowlanego, ruch był bardzo ograniczony. Odnośnie do sytuacji w przemyśle młynarskim, należy zauważyć, iż zwiększenie się podaży żyta i pszenicy trwało w grudniu, przyczem do połowy tego miesiąca podaż była nawet bardzo obfita, powodując obniżenie się cen pszenicy; cena żyta natomiast pozostała bez zmiany. Dostateczne zaofiarowanie trwało przy tych cenach do końca miesiąca, mimo zakupów dla wojska i dla P. Z. P. Z. młyny miejscowe braku podaży nie odczuwały.

W detalicznym handlu spożywczo - kolonjalnym spadek obrotów w porównaniu z grudniem r. 1930 wynosił około 20 — 25 proc. Zainteresowanie klijenteli koncentrowało się na towarach tanich, przedewszystkiem artykułach pierwszej potrzeby, gdy popyt na towary o charakterze luksusowym był nikły. W handlu włókienniczym zaobserwowano lekkie ożywienie sezonowe, jednakowoż poniżej poziomu ożywienia w latach ubiegłych. Wobec znacznie niższych cen sprzedażnych, marża zysku przedsiębiorstw handlowcyh doznała dalszego zmniejszenia. W handlu fotograficznym zakupy klijenteli miejskiej dotyczyły wyłącznie artykułów tańszych — nawet stosunkowo bardzo drobne różnice w cenie odgrywały już decydującą rolę. W branży papierniczo - piśmienniczej okres przedświąteczny kształtował się niejednolicie: w niektórych przedsiębiorstwach spadek obrotów wahał się w granicach 30 — 40 proc., w innych natomiast sytuacja przedstawiała się korzystniej przy bardziej ożywionym ruchu klijenteli, nabywającej jednakowoż przeważnie towary tańsze. W branży radjotechnicznej główne zainteresowanie publiczności dotyczyło części zamiennych do posiadanych już instalacyj radjowych, natomiast w dziale nowych aparatów radjowych uskuteczniano tylko nieliczne tranzakcje. Handel detaliczny obuwiem ręcznym rejestruje sezonowe zwiększenie obrotów w stosunku do miesiąca poprzedniego, w porównaniu jednak z sezonem świątecznym 1930, obroty obniżyły się o około 20 — 30. Hurtowy handel perfumeryjno-kosmetyczny rejestruje nieznaczne zwiększenie obrotów, spowodowane sprzedażą przedświąteczną. Daje się odczuwać poważny wzrost zapotrzebowania na wyroby przemysłu rodzimego. Również handel detaliczny notuje pewne ożywienie przedświąteczne. Poważnem zainteresowaniem cieszą się artykuły krajowe. Składy towarowe były nieznacznie uzupełniane, gdyż handel starał się przedewszystkiem wyprzedać oddawna posiadane zapasy. Restrykcje kredytowe ze strony przemysłu i hurtu odbierają możność dysponowania odpowiednim asortymentem towarów w handlu detalicznym.

*) Według sprawozdania Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

INFORMACJE

— NIE BĘDZIE MONOPOLU NA KAWĘ I KAKAO

Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, iż pogłoski, jakie ukazały się w prasie o zamierzonym, jakoby wprowadzeniu w Polsce monopolu na kawę i kakao, jak również o powołaniu w związku z tem przez Ministerjum Przemysłu i Handlu specjalnej komisji — nie odpowiadają zupełnie prawdzie. Ani odnośny projekt w tej sprawie nie istnieje, ani nie jest powołana żadna specjalna komisja.

— DŁUG SKARBU PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC RZĄDU FRANCUSKIEGO

Zadłużenie skarbu polskiego wobec rządu francuskiego na 1 b. m., wynosiło ogółem fr. fr. 2.296.904.516,13. W porównaniu z końcem roku poprzedniego dług skarbu państwa zmniejszył się o 1.200.000 fr. fr.

Długi skarbu państwa, zaciągnięte we Francji, dzielą się na następujące pozycje: skonsolidowany dług wojenny, transza A — 1.293.124.365,16 fr. fr., transza B — 600.325.437 fr. fr.; kredyt reljefowy — 235.200 fr. fr.; pożyczka zaciągnięta do wysokości I/IV transzy, oprocentowanej na 5 proc. w stosunku rocznym — 226.362.190,04 fr. fr. i na dług plebiscytowy — 176.857.323,93 fr .fr.

Radio

ODCZYTY I FELJETONY

W sobotę, 23 b. m., o g. 17.10 inż. Łukasz Dorosz mówić będzie ze Lwowa o postępach telegrafji maszynowej, telefonji automatycznej, komunikacji telefonicznej na wielkiej odległości, w odczycie p. t. „Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji".

Tegoż dnia o g. 21.55 mówić będzie z Wilna p. Teodor Bujwicki w feljetonie p. t. „Filatelistyka" o manji zbierania marek, o rzadkich i cennych okazach i konkurencji na tem polu.

SŁUCHOWISKO Z WILNA

W sobotę, 23 b. m., o g. 18.05 w programie dla dzieci nadane zostanie słuchowisko z Wilna p. t. „Bal u wróżki" według utworu p. t. „Dzieci Pana Majstra", pióra Zofji Rogoszówny.

SOBOTA
23 stycznia

11.20 — Kom. meteorologiczny. **11.45** — Przegl. prasy. **11.58** — Sygnał czasu. hejnał krakowski. **12.10** — Poranek szkolny ze Lwowa. **12.45** — Płyty gramofonowe. **13.10** — Kom. meteorologiczny. **13.15** — Komunikat gospodarczy. **13.40** — Radiowy uniwersytet rolniczy. **14.50** — Płyty gramofonowe. **15.15** — Kom. Gł. Zw. Straży Pożarn. **15.25** — „Przegląd wydawnictw perj.". **15.45** — Giełda pieniężna. **15.50** — Płyty gramofonowe. **16.20** — Radjokronika. **16.40** — Płyty gramofonowe. **17.10** — Odczyt ze Lwowa. **17.35** — Kącik młodych talentów muz. Wyk.: Z. Orzażewski (obój). H. Gustowska (sopr.) i St. Bartnikowski (flet). Akompan. L. Urstein. **18.05** — Program dla dzieci. Transmisja słuchowiska z Wilna. **18.30** —Kolendy w wyk. chóru dziecięcego. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Skrzynka pocztowa roln. **19.30** — Wiadomości sportowe. **19.35** — Płyty gramofonowe. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — „Na widnokręgu". **20.15** — Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. J. Kulczycka (sopr.). Piotruś i Wandzia Lejkin (ksylofon). Akomp. L. Urstein. **21.55** — Feljeton z Wilna. **22.10** — Utwory Chopina w wykonaniu L. Muenzera. **22.45** — Komunikaty. **22.50** — Muzyka taneczna z kawiarni Georges.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 20.1

WALUTY

Dolary 8.92, Holandja 359.35. Szwajcarja 174.25, Londyn 30.75, N.-Jork 8.91.7, Paryż 35.11, — 35.10, Praga 26.41½, Włochy 45.10⁵— 45, Bukareszt 5.33, Gdańsk 174.15,

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 5,01 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4% Poż. Inw. Ser. 89,50. 8% L. Z. B-ku Roln. 90. 8% L. Z. B-ku G. Kraj. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 83,25. 10% Poż. Kol. 101. 7% Poż. Stab. 54 — 51,50 — 52. 5% L. Z. m. W-y zł. 50,50 — 51. 4½% L. Z. zł. 40 — 39,50. 4% L. Z. Ziemskie zł. 31. 8% Miejskie zł. 62,25 — 64 — 62,50. 8% L. Z. m. Łodzi 60,50. 10% L. Z. m. Siedlec 61.

AKCJE

Bank Polski 102 — 103

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 19.1. **Notowano parytet wagon Warszawa za** 100 kg. **w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto** 27.00—27.50, **pszenica dworska** 26.50 — 27.00, **pszenica zbierana** 26.00—26.50, **owies zbierany** 21.50 — 22.00, **owies** jednol. 24.00—25.00, **jęczmień na kaszę** 21.00—21.50, jęczmień **browarowy** 23.50—24.50, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 31—35.00, rzepak **zimowy** 34.00 — 35.00, **koniczyna** czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna **czerwona** bez kanianki o czystości do 97% 220—260, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna **biała bez kanianki o czystości do** 97% 360—420, **mąka pszenna luksusowa** 45.00—52.00, 4/0 40—45, mąka **pytlowa** 41—44, **sitkowa** 32—33, **razowa** 32—33, **otręby pszenne szale** 15.50—16.00, **średnie** 15.00—15.50, **żytnie** 14.00—14.50, **kuchy lniane** 24.00-25.00, **rzep.** 19.50-20.50, **słonecznikowe** 40—44% 20.00—21.00, **peluszka** 26—28, **seradela** podwójnie **czyszczona** 27—29, **łubin niebieski** 15.50—17.50, łubin **żółty** 18—20, **wyka** 2+—26, siemie lniane bazis 90% 37—39. Obroty średnie przy usp. spokojnem.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś, o godz. 10-ej w Warszawie ciśnienie 770.3 na poziomie 120 m., temperatura 1.5 C°, wilgotność 99 proc., stan nieba pochmurno (mgła). Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura od 4° do 8°. Słabe wiatry południowe.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI